Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 6 czerwca 1936 r. Nr. 154.

Skład rządu Bluma.

Paryż, (PAT.) Skład nowego rządu francuskiego jest następujący: prezes rady min. **Leon Blum,** socjalista. Ministrowie bez teki: **Kamil Chautemps,** radykał, **Paul Faure** socjalista, nie piastujący mandatów do żadnej z izb, **Maurice Violette,** unja socjal- republ., wicepremjer i minister obrony narodowej **Edward Daladier,** radykał. Lotnictwo — **Piotr Cot,** radykał, b. minister, marynarka wojenna — **Gasnier Duparc** radykał. Sprawy zagraniczne — **Yvon Delbos,** radykał, b. prezes grupy parlamentarnej stronnictwa. Sprawiedliwość — **Marek Rucart,** radykał. Oświata — **Jean Zay,** radykał, dotychczasowy podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów. Sprawy wewnętrzne — **Roger Salengro,** socjalista, mer m. Lille. Gospodarka narodowa — **Karol Spinasse,** socjalista, dep. Finanse — **Vincent Auriol,** socjalista, deputowany. Handel — **Bastid,** radykał. Rolnictwo — **Georges Monnet,** socjalist, młody działacz społeczny, sprawozdawca budżetu sztuk pięknych w poprzedniej izbie. Roboty publiczne — **Albert Bedouce,** socjalista. Ministerstwo solidarności społecznej (dawne min. pracy) — **J. B. Lebas,** socjalista. Emerytury — **Albert Riviere,** socjalista. Kolonje — **Marjusz Moutet,** socjalista. Poczta i telegraf — **Jardiller,** socjalista. Zdrowie publiczne — **Henryk Sellier, socjalista.**

Socjaliści obsadzili wszystkie resorty gospodarcze.

Nowy gabinet francuski składa się z 36-iu **członków.** Liczy on **21 ministrów i 14 podsekretarzy stanu oraz jednego wysokiego komisarza.** Przy ostatecznem formowaniu gabinetu Blum **zarzucił koncepcję zredukowania listy członków rządu przez utworzenie** sekretarjatów i podsekretarjatów stanu, przyczem tylko sekretarze stanu mieliby wchodzić w skład rady ministrów. Koncepcja ta natrafiła jednak na duże trudności, szczególnie w łonie stronnictwa radykalnego. W ten sposób struktura gabinetu francuskiego nie uległa naogół zmianie. Pozatem 4 osoby, wchodzące w skład rządu nie są członkami żadnej z izb ustawodawczych, a mianowicie sekretarz generalny stronnictwa socjalistycznego Paul Faure, oraz 3 kobiety, kierujące podsekretarjatami stanu.

PAUL BONCOUR OBRAŻONY.

Co do **przynależności** partyjnej, teki podzielono jak następuje: **socjaliści — 12 ministerstw, 7 podsekretarjatów stanu i stanowisko wysokiego komisarza, radykali — 8 ministerstw i 4 podsekretarjaty.** Najsłabiej reprezentowana jest grupa Paul Boncoura t. zw. unja socjalistyczno-republikańska. Nie wszedł bowiem w skład gabinetu sam prezes ugrupowania Paul Boncour, który **postawił wyraźnie swą kandydaturę na stanowisko ministra spr. zagr. i nie otrzymał tego urzędu. Wyraźnie urażony w stosunku do nowego rządu, nie przyjął żadnej teki.** Również z pozostałych członków stronnictwa jedynym ministrem i to bez teki jest sen. Violette. Drugi podsekretarjat stanu o minimalnem znaczeniu, a mianowicie dla spraw Afryki północnej obsadzony został przez członka ugrupowania **socjalistyczno-republikańskiego Viennota.** Obok podsekretarjatu stanu dla spraw górnictwa i źródeł energji, podział tek wogóle przedstawia się w ten sposób, **że socjaliści poza stanowiskiem premjera i ministra stanu obsadzili sprawy wewnętrzne oraz wszystkie resorty gospodarcze** z wyjątkiem handlu, oraz wszystkie resorty związane z opieką społeczną. Radykałowie obsadzili **wszystkie** resorty wojny, t. zn. lotnictwo i marynarkę wojenną, sprawy zagraniczne, sprawiedliwość, oświatę i handel.

KŁOPOTLIWA SYTUACJA NOWEGO RZĄDU.

Londyn (PAT). Prasa angielska omawia z dużem zainteresowaniem ostatnie wydarzenia we Francji.

„Daily Herald" uważa, iż nowy premjer francuski powinien działać niezwłocznie. — **Kryzys wobec którego stoi nowy rząd może być porównany do sytuacji, jaką zastał w Stanach Zjednoczonych Roosevelt,** obejmując władzę.

„Financial News" uważa, iż błędem jest przypisywanie strajkom francuskim charakteru rewolucyjnego.

„Times" stwierdza, iż **ruch** strajkowy **jest bardzo kłopotliwy dla nowego rządu.** — Zdaniem dziennika, jest godnem ubolewania, iż nowy rząd francuski **jest pochłonięty zagadnieniami polityki wewnętrznej,** w chwili, gdy całej jego uwagi wymaga sytuacja międzynarodowa.

Paryż ogarnięty strajkiem.

Ludność zaopatruje się w konserwy i świece.

Paryż, 5 czerwca (PAT) Na 20 dzienników wydawanych w Paryżu ukazały się w piątek tylko cztery: „L'Humanite", „Le Populaire", „Le Peuple" i „L'Action Francaise". Są one jednak dostarczane tylko w Paryżu. Okolice Paryża i prowincja są zupełnie pozbawione prasy paryskiej. W Paryżu dzienniki, które się ukazały są dostarczane przez drużyny ochotnicze. Wobec tego, że syndykat prasy paryskiej, ze względu na strajk syndykatu sprzedawców dzienników, postanowił, iż dzienniki się nie ukażą, lokale redakcyj wielkich dzienników paryskich, położone przeważnie wokoło wiel kich bulwarów, były zupełnie opustoszałe.

„L'Humanite" przeczy pogłoskom, **jakoby na rozszerzanie się strajku oddziaływały wpływy niemieckie, sowieckie, tudzież hiszpańskie.** „L'Action Francaise" twierdzi iż strajki mają charakter rewolucyjny. — Dziennik zapowiada, iż należy oczekiwać przyłączenia się do ruchu strajkowego środków transportu, gazowni i elektrowni i kolei podziemnej.

We czwartek wieczorem odbyło się zebranie delegatów robotniczych zakładów metalurgicznych. Na zebraniu tem rozpatrywano zawiadomienie przedstawicieli fabryk o zerwaniu rokowań. Postanowiono, iż we wszystkich fabrykach będą przedstawione projekty umów zbiorowych, przystosowane do miejscowych warunków.

Wieczorem we czwartek Paryż miał wygląd dosyć oryginalny. Wielkie bulwary były bardziej ożywione niż zazwyczaj. — **Przechodnie wyrywali sobie wydania czterech dzienników,** które się okazały. Ruch kołowy uległ poważnemu zmniejszeniu. Szoferzy liczyli się z możliwością wyczerpania zapasów benzyny. W obawie strajku elektrowni, **ludność zaczęła zaopatrywać się w świece.** Wzmógł się również popyt na wszelkiego rodzaju konserwy. Wobec zaniepokojenia ludności, iż może zabraknąć artykułów żywnościowych, związki robotnicze wydały komunikaty, stwierdzające jeszcze raz, iż zaopatrywanie Paryża w żywność i funkcjonowanie wszystkich działów służby publicznej jest całkowicie zapewnione. Strajk posiada wszędzie charakter zupełnie biorny. **Żadnych zajść nie zanotowano.** Na ulicach krążą wzmocnione patrole policjantów na rowerach.

Przeładowywanie produktów żywnościowych w halach paryskich odbywało się w nocy **zupełnie** normalnie. Wszyscy tragarze stawili się do pracy.

OKUPACJA ZAKŁADÓW RENAULTA.

Paryż. (PAT.) W zakładach Renault oświadczono, iż **od wczoraj sytuacji nie uległa zmiana. Warsztaty są w dalszym ciągu zajęte przez robotników.** Co się tyczy żądań robotników, **nie są one rozpatrywane,** ponieważ **dyrekcja zakładów** oczekuje oświadczeń premjera Bluma **w sprawie sytuacji wewnętrznej i konfliktów w pracy.**

STRAJKI W KOPALNIACH I HUTACH.

Lille, (PAT.) W kopalniach w Anzin strajkuje około **15 tys. robotników.** W okręgu Valanciennes **strajkuje 12 tys. górników i robotników,** zatrudnionych w zakładach metalurgicznych.

Rouen. (PAT). W okolicach Rouen **wybuchł strajk w 12 fabrykach produktów chemicznych i metalurgicznych.** Strajkuje około **3.000 robotników.**

Paryż (PAT.). W Lens **zastrajkowało 18.800 górników, przeszło 3.000 górników pozostaje w podziemiu.**

STRAJKUJĄCY BLOKUJĄ MAGAZYNY I SKLEPY.

Paryż, 5. 6. (PAT.). O sytuacji strajkowej w Paryżu i na prowincji w godzinach południowych donoszą: Posterunki strajkujących **nie dopuszczają klienteli do magazynów „Lafayette" i „Au printemps".**

Na prowincji strajkuje w Naubeuge 2000, w St. Quentin 1000, w Arras — 2000, w okręgu Wersalu zastrajkowało 2000 robotników fabryki wyrobów gumowych, natomiast wróciło do pracy robotnicy wytwórni Pathe Nathan. W Rouen strajkuje 2000 robotników, a m. in. pracownicy rafinerji nafty „Standard franco-americaine". Żadnych zajść nigdzie nie było.

Policja rozprasza posterunki strajkowe.

Paryż, (PAT.) Policja rozproszyła bez trudności posterunki strajkujących, **usiłujących zatrzymać samochody ciężarowe, które przewożą jarzyny do paryskich hal.**

Około godz. 10-tej rano liczne zakłady metalurgiczne, które wznowiły pracę, **stanęły ponownie w następstwie zerwania rokowań między delegatami robotników i właścicieli fabryk.**

Sprzedawcy wielkich magazynów paryskich „Galleries Lafayette" przybyli, jak zwykle, do pracy, ale **służba ekspedycyjna zajęła wszystkie wejścia, nie dopuszczając klientów.**

APEL BLUMA DO STRAJKUJĄCYCH.

Paryż, 5. 6. (PAT). Premjer Blum wygłosił dziś w południe przed mikrofonem następujące przemówienie:

„Program rządu — to program Frontu Ludowego. **Rząd wniesie do Izb natychmiast projekty ustaw o 40-godzinnem tygodniu pracy, o układach zbiorowych, o urlopach pracowników.** Rząd nie uchyli się od żadnego ze swych zobowiązań, ale p oto, aby akcja jego była skuteczna musi się ona odbywać w warunkach bezpieczeństwa publicznego.

Każdy zamach na porządek powszechny, przerwa w obsłudze prywatnych interesów społeczeństwa sparaliżują działalność rządu. Wszelkiego rodzaju panika byłaby na rękę dla ciemnych zamiarów przeciwników Frontu Ludowego, którzy usilną odegrać się. Rząd domaga się o dludności pracującej zawierzenia obronie prawa w realizacji swoich żądań, zachowania spokoju, godności i dyscypliny. — Rząd zwraca się do przedsiębiorców o zbadanie żądań pracowników w duchu poczucia sprawiedliwości".

Spadek zapasu złota — wzrost obiegu banknotów.

Warszawa, 5. 6. (Telef.). W trzeciej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim **zmniejszył się o 7.100.000 zł. do 374.500.000 złotych,** a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **obniżył się o 400.000 zł. do 6.500.000 zł.** Natychmiast płatne zobowiązania Banku obniżyły się o 52.100.000 zł. do 123.100.000 zł. **Obieg biletów bankowych wzrósł o 60.400.000 zł. i wynosi 1.081.100.000 zł. Pokrycie złotem** wynosiło **33.73 proc.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. (PAT). Komunikat meteorologiczny. Przewidywany przebieg pogody w sobotę: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i burzami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Dość ciepło. — Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry przeważnie z kierunków południowych.

Doroczne posiedzenie Akademji Umiejętności.

Doroczne uroczyste posiedzenie **Polskiej Akademji Umiejętności** odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 12 w południe. — Odczyt p. t. **„Tlen i dwutlenek węgla (kwas węglowy) w medycynie"** wygłosi **dr. Jerzy Modrakowski,** członek Akademji i profesor Uniwersytetu J. Piłsudskiego. Bilety wstępu wydawać będzie Kancelarja Polskiej Akademji Umiejętności w dniach 8—10 czerwca wyłącznie w godzinach 10—11.

Życzenia dla Ojca św.

Miasto Watykańskie 5 czerwca. Z okazji rocznicy urodzin Piusa XI do Watykanu nadeszły **liczne depesze i listy gratulacyjne od naczelników państw, kierowników rządów i innych wysoko postawionych osobistości świata całego.** Życzenia nadesłali przedewszystkiem: Prezydent Rzplitej prof. Mościcki, królowie: Italji, Belgji, i Rumunji, prezydent Stanów Zjednoczonych, prezydent Argentyny, Kolumbji i in.

„OSSERVATORE ROMANO" O PREZYDENCIE RZPLITEJ.

Miasto Watykańskie 5. czerwca. Z okazji 10-rocznicy wyboru prof. I. Mościckiego na Prezydenta Rzplitej **„Osservatore Romano" zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony jego osobie, zasługom dla ojczyzny i nauki.**

ECHA ZAJŚĆ W ZAMOJŚCIU.

Warszawa, 5 czerwca. (Tele.). Z polecenia władz administracyjnych aresztowano w Zamościu działacza Stron. Ludowego Soroka, Aresztowanie pozostaje prawdopodobnie **w związku z zajściami podczas obchodu** ludowego w czasie Zielonych Świąt.

———ooOoo———

Wyjazd prez. Benesza do Rumunji.

Praga. (PAT). Wczoraj wieczorem o godz. 22 min. 30 wyjechał do Bukaresztu prezydent Czechosłowacji Benesz. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych Krofta.

Zeznania szefa ukraińskich bojowców.

Lwów, 5. 6. (PAT.). W dziesiątym dniu procesu Bandery i tow. zeznawał dziś osk. Senkiw, który wraz z Myhalem zastrzelił Baczyńskiego i badał rozkład biur w konsulacie sowieckim we Lwowie. Senkiw twierdzi, że tylko przez przyjaźń dla Myhala dał się namówić do udziału w zabójstwie i że do O. U. N. nie należał.

Po przerwie południowej zeznawał ostatni spośród 23 oskarżonych, Stefan Bandera, który na podstawie zeznań wielu członków O.U.N. był krajowym prowidnykiem, czyli jej szefem na ziemiach polskich i dał rozkaz do wszystkich zamachów, popełnionych przez innych oskarżonych. Za danie rozkazu zabójstwa min. Pierackiego, Bandera skazany został w Warszawie na karę śmierci z zamianą w drodze amnestji na dożywotnie więzienie.

W procesie lwowskim Bandera odpowiada za wydanie rozkazu zabicia Baczyńskiego, dyr. Babija, pewnego ucznia gimnazjum ukraińskiego, Kossobudzkiego, konsula sowieckiego i wojewody Józewskiego.

Bandera przyznaje się, że był prowidnykiem krajowym O. U. N., a zarazem komendantem Ukr. Wojsk. Org. Oskarżony zeznaje po ukraińsku. Twierdzi, że wyrok śmierci na Baczyńskiego i na dyr. Babija wydał sąd rewolucyjny, którego składu oskarżony nie wyjawia. Bandera wyrok ten zatwierdził. Natomiast. o ile chodzi o konsula sowieckiego, kom. Kossobudzkiego i wojewodę wołyńskiego Józewskiego, to decyzję o zamach na nich powziął sam Bandera.

Bandera zeznaje obszernie o celach O.U.N. i oświadcza, że celem tej organizacji jest m. i. oderwanie południowo-wschodnich ziem Rzplitej od państwa polskiego

celem utworzenia państwa ukraińskiego.

Oskarżony w dłuższym wywodzie przedstawia zasady organizacyjne O. U. N., opisując jej działalność propagandową wśród Ukraińców i obcych oraz jej akcję bojową. Organizacja prowadzi inwigilację osób niewygodnych dla niej, poczem sprawa tych osób, jeżeli to byli Ukraińcy, szła pod sąd partyjny, który wydawał wyroki. Jeżeli sąd odbywał się nad członkiem O. U. N., to wyrok śmierci podlegał zatwierdzeniu najwyższych władz organizacyjnych, mających swą siedzibę zagranicą.

W innych wypadkach Bandera był najwyższą instancją.

W dalszym ciągu Bandera uzasadnia swój rozkaz zabicia Baczyńskiego tem, że

Baczyński był jakoby konfidentem policji polskiej,

co miało rzekomo wyśledzić wielu członków organizacji. Co do dyr. Babija, to organizacja uważała za jego przewinienie, iż na stanowisku dyrektora gimnazjum ukraińskiego tępił działalność O. U. N. wśród młodzieży i

ustosunkował się lojalnie do państwa polskiego,

mimo, iż był oficerem armji ukraińskiej. Bandera przytacza wiele momentów z działalności dyr. Babija, skierowanej przeciwko O. U. N. i podkreśla, że ta właśnie działalność nie podobała się organizacji, jako rzekomo, jak mówi Bandera, „zdrada narodu“. Przyczyną zamachu na przedstawiciela państwa sowieckiego we Lwowie była chęć demonstracji przeciwko władzy sowieckiej na Ukrainie, przyczem szło Banderze o to, by Lemyk, sprawca zabójstwa Najłowa na rozprawie sądowej publicznie wyjaśnił powód zamachu. Ze sprawą tą łączy się rozkaz Bandery zabicia red. Ant. Kruszelnickiego za jego sympatje dla Rosji sowieckiej i wyrażanie na łamach swych czasopism poglądów, że istnieje republika ukraińska, przyczem red. Kruszelnicki miał na myśli Ukrainę sowiecką. Wreszcie zamach na wojew. Józewskiego miał być demonstracją przeciwko polityce prowadzonej na Wołyniu.

Kilkakrotnie przew. Dysiewicz zwracał uwagę oskarżonego na niestosowność niektórych jego wyrażeń. Na tem zakończyło się przesłuchanie wszystkich 23 oskarżonych, które zajęło 10 dni.

Jutro w sobotę, 6 b. m. o godz. 11 rozpocznie się postępowanie dowodowe, które potrwa kilkanaście dni. Przesłuchanych będzie około 40 świadków.

Obrady komisyj sejmowych.

Warszawa, 5. 6. (Telef.). Obrady sesji nadzwyczajnej Sejmu toczą się na razie w tempie mocno zwolnionem. Dziś odbyło się tylko jedno posiedzenie komisyjne, obradowała mianowicie Komisja Budżetowa nad kredytami dodatkowemi na rok bieżący. Są to dwa przedłożenia rządowe, opiewające na łączną sumę 503.200 zł. Z tego 403.200 zł. przeznaczono na cele kontroli dewizowej, a 100.000 na koszta uroczystości żałobnych w Wilnie. Komisja na wniosek rządu podwyższyła sumę, przeznaczoną na kontrolę dewizową o 80.000 zł. Referent pos. Holyński zastrzegł się, że suma przeznaczona na wydatki personalne, związane z kontrolą dewizową ma być użytą na przyjęcie urzędników kontraktowych, a nie etatowych.

Wiceminister skarbu Grodyński wyraził zgodę na to zastrzeżenie. Następne posiedzenia komisyjne odbędą się we wtorek i środę przyszłego tygodnia.

344 tysiące bezrobotnych w Polsce.

Warszawa. (PAT). Stan bezrobocia na dzień 1 czerwca br. w całym kraju według danych biur pośrednictwa pracy łącznie wynosił 344.822 osób. Bezrobocie spadło więc w ciągu drugiej połowy miesiąca maja br. o 33.671 osób.

W stosunku do tego samego okresu roku ub. bezrobocie zmniejszyło się o 69.060 osób.

Ks. Arcyb. Pellegrinetti

nuncjuszem w Polsce.

Miasto Watykańskie, 5. 6. Według informacyj z kół watykańskich, nuncjuszem apostolskim w Warszawie mianowany zostanie arcyb. Ermenegildo Pellegrinetti, obecny nuncjusz apostolski w Białogrodzie. Arcybiskup Pellegrinetti urodził się w Camalore w diecezji Lucca i liczy obecnie 60 lat.

Sakrę biskupią otrzymał on w r. 1922, przyczem został mianowany arcybiskupem tytularnym Adany. Od tegoż roku zajmuje on stanowisko nuncjusza apostolskiego w Belgradzie. W Belgradzie współpracownikiem jego w charakterze sekretarza był ks. prałat Pacini, obecny audytor nuncjatury w Warszawie.

Ks. nuncjusz Pellegrinetti znany jest dobrze społeczeństwu polskiemu, gdyż w okresie urzędowania obecnego Ojca św. na stanowisku nuncjusza w Polsce, był sekretarzem a następnie audytorem nuncjatury warszawskiej.

—oOo—

Francja w obliczu rewolucji?

Paryż, 5. 6. (T.) Sytuacja w fabrykach i przedsiębiorstwach pogarsza się coraz bardziej, — strajk rozszerza się coraz więcej. Wprawdzie na razie ten strajk traktuje się dość lekko a nawet czasem na wesoło, jak to leży w naturze Francuzów, ale niewiadomo do czego obecna sytuacja doprowadzi. Nie raz już w ten sposób zaczynały się rewolucje. — Dzienniki nie wychodzą od trzech dni. W całym Paryżu wykupiono benzynę i prawdopodobnie jutro taksówki zupełnie nie będą chodzić. W Izbie Deputowanych ogromne zamieszanie. Liczą jeszcze na to, że Senat opanuje sytuację. Francuzi są przeciwnikami dyktatury i na nią się nie zanosi; nie widać zresztą odpowiedniego człowieka na dyktatora.

Panuje obawa, że przyjść może do tego, że sytuację opanują komuniści. Zachwiane jest stanowisko prezydenta Lebruna. Mówi się nawet o tem, że ustąpi on ze swego stanowiska i że jego miejsce zajmie Herriot.

Ks. prymas Hlond w Lourdes.

Paryż, 5 czerwca (T) Ks. prymas Hlond, który bawił w Lourdes, wyjechał stamtąd, by przybyć do Paryża. Niewiadomo, czy ks. prymas ze względu na obecną sytuację straj kową do Paryża przybędzie.

Strajkujący uruchomili fabrykę na własny rachunek

Kraków, 5. 6. Nienotowany do tej pory w Polsce wypadek zdarzył się dzisiaj w Krakowie. Robotnicy prowadzący strajk okupacyjny w fabryce opakowań blaszanych Bogdanowicza przy ul. Mazowieckiej uruchomili fabrykę i rozpoczęli wyrób opakowań na własny rachunek.

Podejrzani o napad na żyda.

Kraków, 5. 6. W związku z zajściami 23-go marca w Krakowie, tego samego dnia w Liszkach nieznani sprawcy dokonali napadu na dom żyda Brennera. W związku z tem prokurator Sądu Okr. w Krakowie prowadzi dochodzenia przeciw 100 osobom, zamieszanym w tę sprawę.

Wypadek kolejowy pod Bieńczycami.

4. bm. koło godziny 22.10, podczas manewrowania pociągu Nr. 6225 na stacji Bieńczyce na linji Kraków Kocmyrzów, uległy wykolejeniu3 wagony towarowe. Wykolejenie nastąpiło na płozie hamulcowej, której drużyna konduktorska nie zdołała na czas usunąć z toru. W wypadku został lekko kontuzjowany jeden pracownik kolejowy wraz z żoną. Podróżnych przewieziono samochodem P. K. P. do Kocmyrzowa.

Agresywna postawa żydów w Przytyku.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE RADOMSKIM.

Radom, 5. 6. (PAT.). Dzisiejsza rozprawa podjęta została o godz. 8.30. Na wstępie oskarżony Feldberg składa uzupełniające zeznania w sprawie jego udziału w delegacjach do starosty, poczem sąd przystępuje do badania dalszych świadków.

Świadek Aftanas, przodownik służby śledczej opisuje wypadki z dn. 9 marca w Przytyku i fakt przeprowadzenia rewizji w domu Lewki, gdzie znalazł łuski rewolwerowe.

Świadek Rumieńczyk, rolnik, stał w czasie zajść pod kościołem i widział, jak oskarżony Borensztajn wybiegł z bramy swego domu i strzelił z rewolweru do ludzi, stojących w odległości 10 do 15 kroków. Czy kogo trafił — nie wie. Po strzałach uciekł.

Zeznaje następnie św. posterunkowy Adamczyk. Co do przebiegu zajść zeznania jego są zgodne z wczorajszemi zeznaniami innych policjantów i nie wnoszą nic nowego do sprawy. Świadek poznaje z pośród oskarżonych Pytlewskiego i Cukra, jako tych, który brali udział w zajściach.

Świadek Żabicki, kierownik szkoły powszechnej w Przytyku przyglądał się z okna mieszkania, wychodzącego na rynek ruchowi jarmarcznemu. Opisuje incydent posterunkowego z osk. Strzałkowskim. Następnie świadek wyszedł przed budynek posterunku, gdzie z innymi miejscowymi obywatelami zaczął uspakajać zgromadzony tam tłum, który wkrótce zaczął się rozchodzić. Po chwili przybiegła jakaś kobieta, która oświadczyła, że na ul. Warszawskiej żydzi biją Polaków i strzelają. — Świadek wyszedł na rynek, gdzie usłyszał strzały. Wróciwszy spowrotem pod posterunek, zauważył jednego z policjantów w towarzystwie młodego żyda w okularach. Wchodząc poza bramę na podwórze posterunku osobnik ów wyjął z kieszeni rewolwer i oddał go niejakiemu Cukrowi. Świadek zwrócił na to uwagę jednemu z posterunkowych. Na pytanie prokuratora co do nastrojów w Przytyku, świadek zaznacza, że postawa ludności ży[illegible]ej była w czasie zajść agresywna.

—oOo—

Pożary w Mińsku Mazowieckim.

Mińsk Mazowiecki, 5. 6. (Telef.). Dziś o godzinie 5 rano odjechał do Warszawy oddział straży pożarnej, który przez dzień wczorajszy pozostawał w Mińsku i brał udział w gaszeniu pożarów, powstałych skutkiem podpalenia domów żydowskich. Ogółem podpalono lub usiłowano podpalić 7 domów. Spłonął całkowicie dom Arona Kałuskiego, przyczem ogień przerzucił się na sąsiedni dom chrześcijański, będący własnością Nowickiego. Powstała groźba, że skutkiem silnego wiatru pożar przerzuci się na kilkanście dalszych domów. Na szczęście akcja straży ogniowej zapobiegła szerzeniu się pożaru, przyczem uratowano nawet część domu Nowickiego.

Pozatem spłonął dom braci Uranowiczów, położony niedaleko koszar 7 pułku ułanów. Dom podpalony był pierwszy raz dwa dni temu, jednak pożar udało się ugasić. Nieznani sprawcy podpalili go po raz drugi w dniu wczorajszym. Jedyny miejscowy rabin Szapiro opuścił Mińsk Mazowiecki i udał się do Warszawy. Wywołało to oburzenie wśród ludności żydowskiej, która uważa, że rabin powinien był pozostać na miejscu. Dom Kałuskiego był prawie pusty, ponieważ wszyscy jego mieszkańcy wyjechali do Warszawy. Okna i drzwi stały otworem. Jak zaobserwowano, w podpalaniu brały udział grupy młodych ludzi w wieku od 16 do 20 ludzi. Jedna z takich grup, dowiedziwszy się, że na piętrze jednego z domów znajdują się żydzi, otoczyła dom i chciała wypłoszyć mieszkańców, poczęła krzyczeć, że dom będzie podpalony. Patrol policyjny rozpędził demonstrantów.

Dziś po mieście krążyły nadal liczne patrole policyjne. Daje się zauważyć stopniowy powrót żydów do swych domów. Nagół wszystkie sklepy żydowskie są zamknięte, a żydzi starają się jak najmniej pokazywać się na ulicy.

Wczoraj bawił w Mińsku Mazowieckim wojewoda warszawski Nakoniecznikow-Klukowski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 czerwca (Telef.). Giełda dewizowa: Holandja 359.25, Berlin 213.45, Bruksela 89.95, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Kopenhaga 119.59, Londyn 26.74, Madryt 72.70, Nowy Jork 5.31 7/8, Oslo 134.40, Paryż 35.01, Praga 21.98, Sztokholm 137.80, Zurych 171.80. Medjolan 42.10.

Pożyczka stabilizacyjna 58.00, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 68.50, drugiej emisji 69.50, dolarówka 50.50.

Bank Polski 103.00, Cukier 29.50, Węgiel 15.00, Lilpop 14.00, Modrzejów 6.20, Ostrowiec 32.50, Starachowice 35.90, Haberbusch 43.50.

POWRÓT DO ZWYCZAJÓW Z PRZED WOJNY.

Berlin, (PAT.) Poraz pierwszy po wojnie przywrócono dawny obyczaj nadawania pułkom szefów: 67-my pułk piechoty w Spandau otrzymał pierwszy szefa w osobie generała von Seeckta.

Waterpoliści rozpoczynają sezon.

Dziś rozpoczynają się rozgrywki w piłce wodnej o mistrzostwo Ligi. Na pierwszy ogień idzie spotkanie warszawskiego AZS-u z krakowską Makkabi, które odbędzie się na pływalni AZS w Parku Paderewskiego w Warszawie. Mecz sędziuje p. Semadoni. — Jutro tj. w niedzielę rozegrane zostanie drugie skolei spotkanie pomiędzy Makkabi a Legją na pływalni przy Łazienkowskiej. Sędzia p. Szabłowski. — W tymże samym dniu odbędzie się w Bielsku mecz Hakoah—EKS, który pozostał jeszcze do rozegrania z zeszłorocznego terminarza. Sędzia p. Przybyła.

Po mowie gen. Składkowskiego

Expose gen. Sławoj - Składkowskiego w Sejmie obracało się około dwóch tematów — programu rządzenia i nowej organizacji politycznej, którą zapowiedział Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Nie przesadzamy pisząc, że kraj, cały kraj, czekał na nie. Spodziewał się znaleźć w niem bliższe określenie pewnych pojęć i haseł, które rzucił gen. Rydz-Śmigły.

I nie można powiedzieć, by to expose nie wyjaśniło pewnych ważnych, a niejasnych dotąd, punktów. Owszem, niektóre z nich znalazły w expose p. premjera nieoczekiwanie wyraźne wyjaśnienie!

„PRECZ Z MARZENIAMI“.

A więc naprzód — stosunek do partyj politycznych!

P. Premjer wypowiedział walkę dwom „skrajnym“ partjom: P. P. S. i Stronnictwu Narodowemu. Pierwszej ze względu na zawarty przez nią „pakt nieagresji“ z komunistami. Drugiej zaś — ze względu na jej akcję antysemicką.

Ci, którzy sądzili, że nowy rząd wejdzie na drogę jakiegoś „kompromisu“ z jedną z tych dwóch partyj, będą rozczarowani. Przyjemnie, czy nieprzyjemnie, — mniejsza o to; dość, że będą rozczarowani.

Pewną nowość stanowiło to, co p. premjer powiedział o siłach, na których jego rząd chce się oprzeć. Wymienił trzy elementy: chłopów, robotników i inteligencję pracującą, — krótko: t. zw. świat pracy.

Z tego wniosek, że rząd p. gen. Sławoj-Składkowskiego będzie szukał kontaktu z temi właśnie sferami i warstwami. Jak? Oczywiście ponad głowami „polityków“, — więc poza partjami politycznemi. Tyczy się to szczególnie Stron. Ludowego. Bo do niego przedewszystkiem odnosi się ostry zwrot p. premjera przeciw politykom, którzy się znaleźli poza granicami Polski... Przypomnijmy ten ustęp expose p. premjera, bo sam mowca położył na nim szczególny nacisk, a Sejm przywitał go burzliwemi oklaskami.

„Proszę Kolegów — mówił p. premjer — gdzież są obecnie ci ludzie, co tak mówili? Ci ludzie zawiedzeni, zgorzkniali, znaleźli się poza tą Izbą.

Niektórzy z tych polityków w parę lat później ośmielili się krytykować postępowanie Prezydenta Rzeczypospolitej za to tylko, że szedł podług wskazań i myśli genjusza narodu.

To też osądzeni przez sądy polskie, a nie mając odwagi ponieść konsekwencyj za to, co robili, uciekli zagranicę i siedzą tam dotychczas, na jakże zasłużonem wygnaniu. Grożą, że wrócą. Niech wrócą. Wymiar sprawiedliwości czeka ich. (Oklaski)“.

MIEJSCE PO B. B.

A więc — „precz z marzeniami“, jakoby obecny rząd miał zamiar — jak to z pewnych stron przypuszczano — nawiązać jakiś kontakt ze „staremi“ partjami! Ale z tego nie wynika, by rząd rezygnował z możliwości politycznego uaktywnienia mas. Przeciwnie! P. premjer zapowiedział śmierć „szarego człowieka“, — t. j. obywatela, który stoi na uboczu życia politycznego, który nie chce żadnej „barwy“ politycznej.

Znaczy to, że p. premjer myśli poważnie o stworzeniu nowego obozu politycznego. I to jest ważne. Może najważniejsze z całego expose!... Miejsce po B. B. nie zostanie pustem. Będzie wypełnione. Przez nowy ruch, któremu p. premjer próbuje dać pewien program.

Mianowicie — program gospodarczy. A więc — walka z bezrobociem i troska o zapewnienie masom pracy!

Ten najważniejszy ustęp mowy p. premjera wykazuje największe braki. Trudno sobie wyobrazić poważny ruch polityczny w 20 w. oparty jedynie o gospodarczy program. Ruchy takie miała Anglja w 19 w., kiedy o fizognomji politycznej dwóch partyj Anglji (konserwatywnej i liberalnej), stanowił stosunek państwa do ekonomji. Ale to były czasy inne! A dziś nawet w Anglji partje formują się na szerszej podstawie. Ich programy nie ograniczają się do spraw gospodarczych. Obejmują także rozwiązania problemów ustrojowych, politycznych, kulturalno-moralnych.

Tego w expose p. premjera nie znajdziemy. I to jest jego poważny brak!

PROGRAM GOSPODARCZY.

Ale — zatrzymajmy się przy jego programie gospodarczym!

Powiedzieliśmy, że obejmuje on walkę z bezrobociem i troskę o zapewnienie masom pracy.

Ekonomista ogarniający myślą całość zjawisk życia gospodarczego, powie zapewne, że program ten jest niekompletny. Brak w nim rozwiązań wielu arcyważnych zagadnień.

Ale nie przykładajmy miary naukowych kryterjów do mów członków rządu. Ich przeznaczeniem nie jest popychanie nauk ekonomicznych naprzód, ale rzucanie myśli, które się chce zrealizować, — myśli w danym okresie czasu najważniejszych.

Patrząc w ten sposób na oświadczenie p. premjera musimy powiedzieć, że się dobrze wczuł w obecną rzeczywistość, że jego rekonesans w terenie dał mu dobry w tym zakresie pogląd na nastroje i potrzeby ludności... Ma rację, gdy twierdzi, że przedewszystkiem pracę trzeba dać ludziom. I niech p. premjer tę zasadę wprowadzi w życie, a zasłuży się państwu i społeczeństwu lepiej, niż wszyscy jego poprzednicy.

Lecz, jak to zrobić?

Oto kwestja, która pozostaje nierozstrzygnięta. A nawet się nie kusił p. premjer o to, by ją postawić... Skąd wziąć środki finansowe na ożywienie życia gospodarczego? Które i jak stosować, sposoby rozbudzenia uśpionego przemysłu, handlu, rękodzieła?

Wszystko to pozostaje bez odpowiedzi... Mówią nam, że należy poczekać na wyjaśnienia p. wicepremjera Kwiatkowskiego!

Trudno! Skoro musimy, to i poczekamy!

J. P.

Przegląd prasy...

„Szeroka płaszczyzna socjalna“.

Tuż przed mową gen. Składkowskiego, a w związku z mową gen. Rydza-Śmigłego „Dziennik Poznański“ wypowiada kilka krytycznych uwag na temat projektowanego przez niego obozu politycznego.

„Jak — zapytuje — rozumieć metody zaprzęgnięcia ogółu obywateli do owego, dziś już przysłowiowego, łańcucha, jednym końcem zaczepionego o Polskę?...

Nie idzie tu, bynajmniej — zastrzegają się rozmówcy nasi — o dzielące nas poglądy polityczne. Bierzmy rzeczy realnie, materjalnie. Przemysłowiec powie: będę ciągnął łańcuch, dam na obronę państwa, jak dostanę zmniejszenie świadczeń itp. Robotnik — zwiększenie płacy, określoną politykę socjalną, obszarnik — jeszcze co innego, nie mówiąc już o żydzie, Ukraińcu i innych. Stworzenie jedynego frontu wymaga — w myśl tego rozumowania — znalezienia szczodrej płaszczyzny społeczno-gospodarczej. Jak w obronności państwa zmieścić się muszą inne zagadnienia gospodarcze, tak w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych zmieścić się muszą zagadnienia socjalne i narodowościowe. Nie boimy się żadnych pogróżek poszczególnych partji politycznych, ani rozgrywek grupowych w łonie obozu własnego. Troską napawa nas jedynie owa szeroka płaszczyzna socjalna. Jakiż stąd wniosek, jakie horoskopy stawiacie panowie obecnie?“

P. Rzymowski broni się...

P. W. Rzymowski, którego „piękną“ myśl z jego ostatniej książki o zdzieraniu szlifów oficerskich przytoczyliśmy, protestuje i pisze, że mu prasa robi „świństwo“, imputuje mu bowiem intencje, których nie miał. Dla wyświetlenia zaś prawdy cytuje „cały“ odnośny ustęp z tej swojej książki. Brzmi on:

„Czyż trzeba dowodzić, jak olbrzymią rolę w budowie hierarchji ludzkiej odgrywa uniform? Mężczyzna umundurowany wybija się ponad tłum zwykłych szaraków, jak uosobiony symbol władzy i siły... Odejmijmy wojsku i duchowieństwu ich szlify i mitry, a runą dwie najpotężniejsze kolumny władztwa“.

„W powyższym toku logicznym — zapewnia p. Rzymowski — ostatnie zdanie ma charakter nie zachęty, czy wezwania, ale obserwacji obyczajowej i historycznej, której zawartość tak jest oczywista, że nie wymaga dowodów“.

Przyjmijmy, że to nie była „zachęta“, tylko „obserwacja“. P. Rzymowski pisze, że ta obserwacja zawiera prawdę „oczywistą“. Więc p. Rz. naprawdę sądzi, że kogoś biskupem robi mitra, jak szlify robią oficerem? Śmieszne i lekkomyślne! Zwłaszcza pod piórem „akademika“.

P. P. S. i patrjotyzm.

„Robotnik“ występuje przeciw gen. Składkowskiemu, który w swej mowie w Sejmie ostro zaatakował patrjotyzm P. P. S.

„Polski ruch socjalistyczny — pisze „Robotnik“ — służy od bardzo wielu lat sprawie polskiej i sprawie polskiego ludu pracującego. Nikomu — absolutnie nikomu — nie przyznamy nigdy prawa moralnego do kwestjonowania, choćby w formie najbardziej pośredniej, naszego stosunku do Polski. Chcielibyśmy, aby to było raz na zawsze zrozumiane“.

Kto jednak z komunistami zawiera „pakt nieagresji“, jak to zrobiła P. P. S., ten nie ma prawa w ten sposób przemawiać.

Rozczarowanie mową gen. Składkowskiego.

„Polonia“ zamieszcza następujące uwagi o mowie gen. Składkowskiego:

„Za swoje główne zadanie uważa p. Składkowski naprawę gospodarczą. Słusznie sądzi, że środki policyjne niczego nie dokonają w walce z rozpaczą ludzi głodnych i że przedewszystkiem należy ich nakarmić i zapewnić im przyszłość. Ale nowy premjer uważa to za wystarczające wyjście z sytuacji. „Dać im jeść, a potem niech słuchają“. Oto prosta „żołnierska“ formuła. Fasunek, rozkaz i spokój w domu. To, że ci ludzie poza żołądkiem mają jeszcze głowę i serce, to nie ma widocznie dla p. Składkowskiego znaczenia. Nowy premjer sądzi, że czynniki rozumowe i uczuciowe nie odgrywają żadnej roli i że rozkaz i trochę przymusu może je z powodzeniem zastąpić. Byleby, naturalnie, żołądek był pełny. Przeciwstawianie ideologji, którą chce się zwalczać, swojej własnej, jest widocznie jego zdaniem niepotrzebną stratą czasu.

Jeszcze mniej dowiedzieliśmy się o programie gospodarczym nowego rządu. Gen. Składkowski uważałby jego ujawnienie za rzecz nierozsądną. Wszystko ma być na wiarę: i program polityczny i program gospodarczy“.

Ideały młodzieży.

Z przyjemnością przeczytaliśmy w rządowym, lewicowym, „Kurjerze Wileńskim“, artykuł o manifestacji katolickich akademików na Jasnej Górze. Jestto jedyny głos sympatji dla katolickich akademików, który z „tamtej strony“ słyszeliśmy.

„W młodem pokoleniu polskiem — pisze „Kurjer Wil.“ — żyje gorące pragnienie absolutnej bezkompromisowej moralności. Dziś pragnieniem całego narodu jest heroiczna postawa moralna. Młode pokolenie żywi wstręt i nienawiść do wszelkiego t. zw. liberalizmu moralnego, będącego produktem materjalistycznego indywidualizmu. Kto dzisiaj apostołuje egoistyczne zasady liberalizmu moralnego jest albo daltonistą, albo mąciwodą. — To zresztą syzyfowa dłubanina. — Ktokolwiek w Polsce myśli kategorjami dalekosiężnemi, musi to wziąć pod uwagę. Heroiczna postawa moralna. Bezkompromisowe, absolutne zasady moralności indywidualnej i społecznej to dziś najważniejszy motyw ideowy, żyjący w duszy narodu.

Tesknoty do urzeczywistniania, ucieleśniania ideałów chrześcijańskich. Znów powołamy się na przykład z pielgrzymką częstochowską. — Te pragnienia nawiązują do wielu prądów, które w przeszłości pociągały i zapalały nasz naród. — Widzieliśmy w historji tak wiele usiłowań, by dać Polsce ideał polityczny, będący ucieleśnieniem zasad chrześcijańskich (np. mesjanizm, postawa ideowa konfederatów barskich, śluby Jana Kazimierza itp.). — Ten nurt dzisiaj tak przemożny jest odnowieniem się prądu, który przez wszystkie czasy żył w naszym narodzie. Brak tutaj miejsca na dłuższe na ten temat wywody. Dotąd nie zrodziła się własna wielka myśl polityczna“.

Koronacja króla Edwarda VIII.

Londyn, w czerwcu.

Data koronacji Edwarda VIII została już ustalona i obwieszczona światu całemu przez heroldów królewskich: dnia 12 maja 1937 roku Edward VIII zostanie ukoronowany jako „**król z Bożej łaski zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji, Irlandji Północnej i Dominjów zamorskich, obrońca wiary i cesarz Indyj**“. Ceremonja koronacji odbędzie się według uświęconej od wieków tradycji.

Wstępem do przyszłorocznych uroczystości jest utworzenie „sądu praw“, który po raz pierwszy obradował w 1377 r. Sąd ten ma za zadanie badanie praw poszczególnych osób do udziału w ceremonji, niektóre z tych praw są dziedziczne, inne — związane z pełnieniem odpowiedniej funkcji. Tym razem sąd ten będzie musiał rozstrzygnąć kwestję dopuszczenia kobiet do udziału w ceremonji, niektóre bowiem rody straciły w czasie wojny wszystkich swych przedstawicieli męskich. Kwestja ta jest o tyle zawikłana, że aczkolwiek kobiety dopuszczane są do ceremonji koronacyjnej, tradycja jednak wymaga, aby uczestnicy nie mieli nakrycia na głowie, gdy znów kościelne przepisy anglikańskie nie pozwalają zbliżać się kobietom do ołtarzy bez kapeluszy. Tego roku przewodniczy „sądowi praw“ książę Yorku. Prócz niego w skład tego sądu wchodzą książę Norfolk, główny organizator całej ceremonji i Ramsay Mac Donald.

Przewodniczącym ceremonji koronacyjnej jest z urzędu anglikański arcybiskup Canterbery, biskupi Durham i Bath mają przywilej „podtrzymywania Jego Królewskiej Mości“ w czasie obrządku, a opat Westminsteru poucza króla podczas różnych faz ceremonji.

Koronacja zachowała prawie w całości obrzędy stworzone na ten cel przez katolicki Kościół Anglji przed Reformacją. Odbywa się w opactwie Westminsterskiem, dokąd król przybędzie z pałacu Buckingham. Przed świątynią czekają na monarchę: anglikańscy, prymas, arcybiskupi, biskupi, opat i wikarjusze Westminsteru — wszyscy w uroczystych szatach, oraz książęta i księżniczki krwi, panujący państw obcych i ich świty.

Król, poprzedzany przez dygnitarzy kościelnych i świeckich, niosących emblematy królewskie, zmierza do świątyni przy dźwiękach hymnu.

W świątyni, przed głównym ołtarzem, stoi wielki tron gotycki Edwarda Wyznawcy, na którym byli koronowani wszyscy królowie Anglji, z wyjątkiem królowej Marji. Na ołtarzu, prócz ampułki z olejem do „święceń“, znajdują się emblematy królewskie: korona św. Edwarda, dziedziczna korona Anglji o dwunastu kamieniach, symbolizujących cnoty, korona cesarska, zawierająca między innemi wielki szafir z korony Karola II, rubin, okupiony śmiercią króla Grenady, i djament — małą „Gwiazdę Afryki“; berło królewskie z wielką „Gwiazdą Afryki“ i innemi klejnotami. Ponadto na ołtarzu widnieją: ostrogi św. Jerzego, berło z kości słoniowej, berło z gołębiem, laska św. Edwarda, jabłko cesarskie, symbolizujące potęgę, ze złota, wysadzane klejnotami z krzyżem z pereł i gemm u góry, oraz pięć mieczów.

Ceremonję koronacyjną otwiera arcybiskup, przedstawiając króla, kolejno zwracającego się w kierunku czterech stron świata, następującemi słowy: „Panowie, przedstawiam wam oto tutaj króla Edwarda, niezaprzeczonego monarchę tego królestwa! Wy wszyscy, którzyście przybyli tu złożyć wasz hołd i usługi, czy gotowi jesteście to uczynić?“

Po tych słowach, zgodnie z tradycją, zebrani mają odpowiedzieć: „God save king Eduard!“ (Niech Bóg strzeże króla Edwarda), jednocześnie dygnitarze składają emblematy królewskie na ołtarzu. Następnie król składa przysięgę i przyrzeczenie rządzenia narodami W. Brytanji zgodnie z ustawami, i obyczajami. Przysięgę składa król na Ewangelję.

Po przysiędze następuje najuroczystszy moment ceremonji: monarcha, po zdjęciu szkarłatnych szat, zostaje namaszczony olejem św. w czoło, piersi i dłonie obydwu rąk. Król wdziewa białą komżę i złotą tunikę, poczem przejmuje kolejno emblematy władzy królewskiej: szatę królewską, jabłko królewskie, pierścień, rękawicę, berła. Wreszcie siada na fotelu Edwarda I. i wtedy arcybiskup kładzie mu na głowę koronę Anglji. Świątynia rozbrzmiewa okrzykami: „God save the King“, a dźwięki trąb i wystrzały z dział obwieszczają o dokonanej koronacji.

md.

Migawki.

Rehabilitacja zwierząt.

— Ma też Pan Bóg w rodzaju ludzkim prawdziwy zwierzyniec...

Rzekł mój znajomy, bystry — jak sam o sobie mówi — obserwator rzeczy i ludzi.

Powiedział dość zbanalizowane twierdzenie. I w dodatku stare... Podobieństwa ze zwierzętami doszukiwali się w ludziach już starożytni. Exemplum: bajki Ezopa.

Ale — co tu dużo gadać! — powiedział prawdę. Czystą prawdę!

Używane są takie określenia ludzi, jak: — lew, tygrys, lampart, niedźwiedź, osioł, lis, wół, koń, pies, kot, mrówka; motyl; papuga; orzeł, gęś, sroka, kwoka, kura domowa, stary wróbel, — i któżby je wszystkie spamiętał.

Niektóre z nich są pochlebne. Miło jest słyszeć:

— Walczysz, jak lew...

— Masz orli wzrok...

— Pracujesz, jak mrówka...

Ale są i niepochlebne:

— Powtarzasz za drugiemi, jak papuga...

— Jesteś taka sobie — gęś...

— Jesteś osioł...

Są wreszcie epitety — nie do zniesienia:

— Zachowujesz się, jak świnia.

Za to idzie się do kryminału. Bo — rzecz ciekawa — w tem pożytecznem zwierzęciu, jakiem jest świnia, ludzie złożyli wszystkie najgorsze przywary. Nie wiadomo, na jakiej podstawie. Nawet bez podstawy.

— Żadna świnia nie może być taką świnią, jaką bywa czasem człowiek.

Jeszcze jedno powiedzenie mojego znajomego. Też słuszne.

Więc „zwierzyniec“ nie jest najgorszem określeniem. Gorszem jest np. takie: nieludzki człowiek. Wyrażamy wtedy wadę, której nawet w zwierzęcym świecie niema. I dlatego, choćbyśmy chcieli, nie możemy sięgnąć do zoologji. Tym razem zostajemy przy ludziach!

BAYARD.

Jerzy Karasek ze Lwowic.

W świecie literackim Pragi obchodzono niedawno uroczyście 65-lecie urodzin **Jerzego Karaska ze Lwowic** wielkiego katolickiego poety czeskiego i wiernego przyjaciela Polski. Szczere polonofilstwo poety ma głębokie podłoże ideowe. Duchowo jest nam bardzo bliski. Ma sympatje do Polski katolickiej i rycerskiej i manifestuje je na każdym kroku we własnej ojczyźnie. Dla propagandy naszej kultury duchowej zasłużył się niepomiernie, zwłaszcza przez założenie wspólnie ze znakomitym polskim malarzem **Wlastimilem Hofmanem** polskiej galerji obrazów w Pradze, obejmującej dzieła prawie wszystkich wybitnych artystów-plastyków polskich współczesnych, jak i doby minionej.

Dorobek pisarski **Karaska** jest bardzo bogaty. Jego powieści, a raczej poematy prozą, odznaczają się pięknym, wyrobionym stylem, owiane są jakąś nieukojoną tęsknotą, np. „Romans Manfreda Macmilena“, „Scarabeus“. Jego dramaty jak np. „Sen o królestwie piękna“, „Caesar Borgia“, czy „Rudolf II“, dają szereg oryginalnie pomyślanych scen. Cieszą się słusznie wielkiem powodzeniem na scenach teatrów czeskich.

Skala taletu poetyckiego **Karaska** jest rozległa i bogata. W twórczej duszy wielkiego poety tkwią pierwiastki melancholji, smutku i śmierci. I głównie te stany ducha w swoich utworach wyraża. Z całego ich szeregu wymienię tu przykładowo takie, jak **„Duch gotyku“** „Zamurowane okna“, „Złota dalja“, pieśń o kwiecie kwitnącym w blaskach jesiennego słońca, tuż przed mroźnym powiewem zimy, jako ostatni przejaw piękna. Według ogólnego zdania szczytowemi dziełami poetyckiemi **Karaska** są **„Endymion“ i „Pieśni tułacze“**. Są to zbiory sonetów, które tak doskonałą formą poetycką jak i prostem ludzkiem wyczuciem smutku, który się boleśnie unosi nad tymi natchnionymi wierszami, należą bezspornie do najpiękniejszych w swoim rodzaju utworów czeskiej poezji. Za „Pieśni tułacze“ otrzymał **Karasek** pierwszą nagrodę czeskiej Akademji Nauki i Sztuki.

Jerzy Karasek działa również jako krytyk. Jego krytyki literackie i malarskie wyszły w zbiorowych wydaniach pod tytułem „Renesansowe prądy w sztuce“, „Chimeryczne dążenia“, „Sztuka jako krytyka życia“ itp. W krytykach malarskich chętnie i często porównuje rozwój malastwa czeskiego z polskim, przez siebie entuzjastycznie uwielbianem.

Aby uwydatnić wielostronność zainteresowań poety trzeba podnieść, że jest on jednym z najwybitniejszych dziennikarzy swego kraju, urabiającym światopogląd swego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży w kierunku antymaterjalistycznym i katolickim. Z wydawanych przez niego pism należy wymienić przedewszystkiem miesięcznik „Tyn“, dający przegląd najwykwintniejszych przejawów ducha ludzkiego na polu religji nauki i sztuki.

Poeta rozwija również intensywną pracę jako tłumacz celniejszych utworów literatur światowych na język ojczysty.

Karasek zawsze jest w stałym kontakcie z przedstawicielami polskiej literatury i sztuki, nieustannie pracując nad zbliżeniem kulturalnem dwóch narodów słowiańskich. Za całokształt tej pracy dla Polski, uzyskał wielki poeta czeski odznaczenie orderem „Polonia Restituta“ i cieszy się wdzięcznem uznaniem wszystkich sfer kulturalnych polskich.

DR. S. M. MAZURKIEWICZ.

WITOLD BIEŃKOWSKI.

„Miłosierdzie“.

Przy przystanku tramwajowym stoi kobieta z dzieckiem na ręku, skamląca coś niedosłyszalnie. — Kobieta oszustka, dziecko wynajęte. — Odwrócenie się plecami. Żebrak gdzieś w bramie, lub u drzwi mieszkania. Niecierpliwie: — „niech Pan Bóg opatrzy“. — Młody chłopak natrętnie czepiający się płaszcza ze swojem: — „bezrobotny jestem, łaskawy panie“. — Przyspieszenie kroku i słowa, albo myśli: — „do pracy idź człowieku“. — Albo czasem dziesięć groszy kobiecie, po piątce tu i tam. I wewnętrzne zadowolenie z dokonanego czynu. Albo i nie. Czasem refleksje: — „kobieta oszukała, dziad ma w sienniku tysiące, a chłopak wybija łapą korek z kupionej monopolki“. — I zwykle jednak myśl: a nuż jedno z tych trzech naprawdę potrzebowało?

Zagadnienie spełnionego obowiązku jest ciekawe. Obowiązek był. Bezprzecznie. Ale czy spełniony? Czy dane dziesięć groszy zmniejszyło zwykłe pół czarnej? Czy piątka rzucona tu lub tam sprawiła, że zabrakło jednego papierosa? A może obiad w restauracji był bez zwykłej bomby piwa? Może dziecko nie dostało niedzielnego balonika? A może kino?

Każdy ma prawo do tego, co posiada. I wszystko co godziwie umila życie, jest potrzebne każdy za swoją pracę, zdolności, starania musi mieć coś, co go do wydatniejszej pracy i intensywniejszego wysiłku skłania. Ale każdy: czy ten, którego luksusem jest poobiednie pół czarnej, czy ten, dla którego niema niemożliwej do zdobycia rzeczy, musi rozumieć społeczny obowiązek miłosierdzia. Za możność dowolnego i w większym od innych stopniu użytkowania dóbr społecznych trzeba płacić. Trzeba płacić przez wyznaczenie granicy swym zapotrzebowaniom. Trzeba płacić nędzy.

O nędzy wszyscy słyszą, widzi ją mało kto. Bo wystarczyłoby nędzę zobaczyć.

Ja ją zobaczyłem wczoraj.

Tę nędzę odartą ze wszystkich akcesoryj. Nędzę bez wrzodów, pokręconych a wystawionych na widok publiczny członków, bez ślepoty, bez rzępolących skrzypiec, bez dziecka na ręku, bez natarczywego dreptania wzdłuż całej ulicy. Zobaczyłem tę nędzę niemą. Która nie skamle, nie krzyczy, nie szepcze, zdrowasiek i litanij nie śpiewa. Zobaczyłem taką nędzę, która nawet nie umie przeklinać.

Tych wystraszonych. wypłakanych oczu nie zapomnę póki życia. I tych spracowanych rąk, zaciskanych z rozpaczy, że aż trzeszczą stawy i rozkładanych w najwyższej bezradności. I tego chwytania się za głowę, która peka z nawału i natarczywości jednej tylko myśli: — skąd wziąć, i, co wziąć.

Widziałem wczoraj tę nędzę.

I stałem tam zmalały nagle i sobie samemu nic niewart. Cała ta nędza weszła we mnie. Wessałem ją w krew jednem spojrzeniem i jednem zrozumieniem rozpaczy.

To była matka.

Przed nią umierało dziecko, a dwoje innych płakało po kątach. Trzeba było doktora, lekarstw, paru ziemniaków, szczypty soli, kilku drewienek i dachu nad głową.

I to było wszystko, czego matce do szczęścia brakło.

I tego nie było od wielu dni.

Coś tam usiłowałem mamrotać. Wszystko było frazesem. Wszystko musiało być frazesem. Matka potrzebowała doktora i ziemniaków z solą dla dzieci.

Zobaczcie nędzę!

Patrzcie na nią nie swojemi sytemi oczami, ale oczami matki, która nie ma dać co jeść dzieciom, — oczami ojca, który, nie znalazłszy pracy, wraca do czekającej rodziny, która i bez słów wie, że nadzieja całego dnia na talerz zupy i kromkę chleba pozostaje nadzieją, że może w nocy wyśni się sen.

Zobaczcie nędzę!

Społeczny obowiązek miłosierdzia stanie się waszem czuciem. Zniknie rozumowanie, odpadną argumenty własnej wygody i własnego sobkostwa. Będzie w was wówczas mówiło serce. Zrozumiecie i odczujecie wreszcie, czem jest i jaką być może miłość bliźniego.

Chciejcie zobaczyć nędzę!

Wszędzie jej pełno. I w waszem mieście, na waszej ulicy i w waszym domu.

Gdy zobaczycie, rzucona dawniej dziesiątka, albo złotówki do działu ofiar przesłane wydadzą się wam nędzne i śmieszne. Własnemu dziecku odbierzecie balonik, co drugie kino, a może i połowę kromki chleba. by ją zanieść tam, gdzie rozjaśni twarz matce drugiego, nie waszego — ale głodnego dziecka.

I to będzie prawdziwe miłosierdzie.

A jeśli ujrzycie nędzę i miniecie ją, śpiesząc na wasze pół czarnej — niech wspomnienie niespełnionego obowiązku odbierze wam sen, niech zaćmi wszystkie wasze radości, niech utkwi w was jątrzącym cierniem. Póki nie naprawicie zła.

To nie są przekleństwa.

To najlepsze życzenia, bo miłosierdzie płaci wielokrotnie.

Kronika kulturalna.

IMPREZY KULTURALNO - SPOŁECZNE W RAMACH ZJAZDU KATOLICKIEGO W BYDGOSZCZY. W dniach 28 i 29 czerwca b. r. odbędzie się w Bydgoszczy, w myśl zarządzenia ks. kard. Hlonda XVI Wielkopolski Zjazd Katolicki. Obszerny program uroczystości zjazdowych obejmuje obok właściwych obrad pod hasłem „Chrystus uświęca rodzinę“, szereg imprez kulturalnych i społecznych, między któremi pierwsze miejsce zajmie misterjum Calderona p. t. „Tajemnice Mszy Św.“ odegrane przez bydgoski teatr miejski na rynku Marsz. Piłsudskiego na tle pojezuickiego kościoła. W przeddzień zjazdu otwartą zostanie wystawa sztuki religijnej (malarstwo, rzeźba i grafika) oraz prasy i książki religijnej.

WIELKIE PRACE WYKOPALISKOWE W RZYMIE. Rozpoczęto w Rzymie wielkie roboty, mające na celu odsłonięcie na wzgórzu Palatyńskiem śladów starego Rzymu zarówno cesarskiego, jak republikańskiego. Znajdujące się na szczycie wzgórza Palatyńskiego resztki pałacu cesarza Augusta zostanie zrekonstruowane a nawet częściowo urządzone wnętrza z epoki.

NAUCZANIE ŁACINY WE WŁOSZECH. Ministerstwo Oświaty opracowało nowy, obszerny program nauki języka łacińskiego w szkołach włoskich. **Łacina nie będzie uważana w szkołach odtąd za język martwy.** Zadaniem nowej metody będzie opanowanie przez uczniów języka łacińskiego w mowie potocznej. Według brzmienia rozporządzenia Ministerstwa znajomość języka łacińskiego powinna być podstawą kultury i światopoglądu nowoczesnego obywatela Italji.

Radjo.

„JAPONJA CAŁY ROK W KWIATACH“. Japończycy są wielkimi miłośnikami przyrody i kwiatów, w których dopatrują się znaczenia symbolicznego. O kulcie tym i symbolistyce kwiatów, które roztaczają swe piękno w ciągu całego roku w Japonji, wygłosi **red. Mieczysław Babiński** przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej odczyt p. t. „Japonja cały rok w kwiatach“ w sobotę, dnia 6 bm. o godzinie 19.00.

SKARGI „SZEROKA I PRZESTRONA MIŁOŚĆ“. Pod tym tytułem wygł. dr. Z. Nowakowski w sobotę dn. 6. 6. br. wybrane przez siebie fragmenty z pism Księdza Piotra Skargi. Recytacja ta nadana zostanie z Krakowa na wszystkie rozgłośnie polskie w ramach audycji od godz. 16.00—16.40, poświęconej dawnej polskiej muzyce religijnej z epoki Księdza P. Skargi, zorganizowanej przez Komitet 400-letniego jubileuszu Skargowskiego. W części muzycznej, — której program ułożył i opracował dr. Z. Jachimecki prof. U. J., — wystąpią chóry krakowskie: chór Oratoryjny, pod kier. A. Kopycińskiego, i chór Cecyljański, pod kier. J. Nowaka, wykonując utwory dawnych mistrzów: Mikołaja z Krakowa, Wacława z Szamotuł, M. Gomółki, i M. Leopolity.

„PROSIMY DO MIKROFONU“. Pod powyższym tytułem Rozgłośnia krakowska nadawać będze stale w każdą środę o godzinie 12.55, 10-minutową audycję, w której będzie mógł wystąpić każdy przed mikrofonem i spróbować swych sił jako prelegent, recytator, czy też wykonawca utworów muzycznych, charakterystycznych itp. Do audycji tej będą mile przyjęci debiutujący aktorzy lub kompozytorowie, którzy tą drogą będą mieli możność zaprodukowania się szerszemu ogółowi. Będzie to równocześnie ich publiczny egzamin. W wypadku zgłaszania utworów własnych lub niewydanych drukiem propozycje te muszą być uprzednio uzgodnione z kierownictwem programowem Rozgłośni. Listę kandydatów zamyka się na 20 minut przed rozpoczęciem audycji t. j. w każdą środę do godziny 12.35.

POMNIK Z MIKROFONEM. Pomnik króla W. Brytanji, Jerzego V, ma stanąć w sercu Londynu, obok opactwa Westminsterskiego. Wszystkie prawie nadesłane dotychczas do jury projekty przedstawiają króla siedzącego przy mikrofonie; projektów zaś nadesłano blisko 50. Jerzy V będzie pierwszym zapewne królem angielskim, którego rzeźbiarz przedstawił w stroju cywilnym, nie w mundurze, nie na koniu, lecz w fotelu i przy mikrofonie. Poza ta została obrana przez rzeźbiarzy specjalnie dlatego, że symbolizuje ona ścisły kontakt, w jakim pozostawał zmarły król ze społeczeństwem.

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 7-go CZERWCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko“; 8.03 Audycja dla wsi; 8.37 Programy lokalne; 8.45 Dziennik poranny; 8.55: Programy lokalne; 9.30 Transmisja nabożeństwa z okazji Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Przemyślu; Po nabożeństwie około godz. 11.30 programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Programy lokalne; 12.15 Poranek muzyczny z Wilna; W przerwie około godz. 13.15 Obrazek z pamiętników Al. Fredry pt. „Trzy po trzy“; 14.30 Spółdzielczość w Polsce — reportaż; 15 Programy lokalne; 16.30 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie; 17 Tysiąc taktów muzyki; 18 Wielki Teatr Wyobraźni; 18.30 Wielki koncert rozrywkowy; 20.25 Kwadrans poetycki; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Utwory na altówkę; 22 Programy lokalne; 22.05: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; g. 22.20 Koncert ze Lwowa; 23—24 Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8.37 Muzyka z płyt; 8.55 Program na dzień bieżący; 9 Muzyka z płyt; Po nabożeństwie około godz. 11.30 Muzyka z płyt; 12.03 Imprezy teatralne w dniach Krakowa; g. 15 Koncert reklamowy; 15.20 Koncert życzeń z płyt;

Lwów. (377.4 m). Godz. 9 Muzyka z płyt; 12.03 Lwowski Salon Plastyków — odczyt; 15 Ludowy rok obrzędowy; 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 22 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.37 Płyty; 8.55: Program na dzień bieżący; 9 Muzyka z płyt; Po nabożeństwie około godz. 11.30 Muzyka z płyt; g. 12.03 Teatr, film, plastyka, architektura; 15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 22 Wiadomości sportowe lokalne; 23—24 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 8.19 Rolnik powinien rachować — pogadanka; 8.30 Surmy śląskie, koncert orkiestry kolej. Przysp. Wojskowego; g. 9 Płyty; 12.03 Co słychać na Śląsku; 15 Reportaż;

Lisków — wielkie dzieło księdza-społecznika

(Wrażenia z wycieczki).

I. Z dnia na dzień, coraz więcej interesujemy się sprawą materjalnego i kulturalnego podniesienia wsi polskiej. A w związku z encykliką „Quadragesimo Anno“, ludzie kompetentni zaczynają snuć teorje na temat formowania z 20-miljonowej masy chłopskiej odrębnego „stanu zawodowego“ oraz zadań, jakieby w tej dziedzinie przypadały Akcji Katolickiej (patrz „Prąd“ nr. IV. i XII. z r. 1935, artykuły ks. J. Piwowarczyka). Dyskutujemy o tych zagadnieniach, lecz im później bierzemy się do konkretyzowania wniosków i ich realizowania, im dłużej dyskusje te przeciąga się, tembardziej wartość ich staje się tylko „akademicką“. Bo dzięki „przebudzeniu się chłopa“, wieś zaczyna już na dobre brać swe sprawy we własne ręce i rozwiązywać zagadnienia programowe klasy chłopskiej własnemi siłami. Temsamem, chłopi coraz mniej będą się oglądali na porady i pomoc ze strony ludzi, którzyby nie byli z nimi integralnie związani. A trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że „czynniki katolickie“ na wsi, nie wszędzie są związane integralnie z chłopstwem, z bolączkami wsi i jej dążeniami rozwojowemi. Coraz więcej wydziela się je tam poza nawias życia ogranizacyjnego wsi, jako czynniki „odgórne“, więc „obce“.

A WIĘC KSIĄDZ.

Inna sprawa, czy słusznie. Czyż niejeden ksiądz i działacz katolicki w historji pracy społecznej dla wsi nie mają tylu pięknych kart przez siebie zapisanych, że równoważą one błędy i zaniedbania, jakie i inni na tej niwie popełniali? Różnie jesteśmy skłonni odpowiedzieć na to pytanie, zależnie od zaobserwowanych w danej chwili i danej okolicy faktów. Mnie osobiście, jeżeli kiedy zagadnienie to przedstawiało się w świetle optymistycznem, to przedewszystkiem przy zwiedzaniu Liskowa, sławnej dziś na całą Polskę wsi w powiecie kaliskim. Znakomity bowiem rozwój spółdzielczości i powstanie szeregu instytucyj użyteczności publicznej w biednym niegdyś, zapadłym Liskowie, przypisuje zgodny chór samych liskowiaków i chłopów okolicznych, jakoteż ludzie, którzy nad Liskowem robili formalne studja — jednemu niezwykłemu działaczowi, księdzu prałatowi Wacławowi Blizińskiemu. Mierząc pracę tego księdza miarą osiągniętych namacalnie wyników, trzeba przecież powiedzieć, że przewyższył on w niej bardzo wielu, a może i wszystkich wiejskich działaczów kulturalno-gospodarczych. Aby tej niezwykłej pracy się napatrzeć, zjeżdżają się do Liskowa z całej Polski, ludzie pochodzący z rozmaitych obozów politycznych i grup społeczeństwa. (Właśnie gdy byłem w Liskowie, mówiono mi, że niebawem przyjedzie tam b. marsz. Rataj, urzędujący prezes Stron. Ludowego). I nikt nie potrafi w Liskowie zmienić tego stanu rzeczy, o którym ktoś do mnie wypowiedział taką niechętną uwagę: „Zanadto tam kler wszystko w rękach trzyma“. Tak jest: zwiedzającego Lisków, oprowadzają po główniejszych objektach księża (kapelani sierocińca i szkół zawodowych) i wyczuwa się, że oni tu tworzą sztab główny, oni wszystkiem kierują. Dzieje się tak spewnością nietylko przez przynależność budowniczego Liskowa do stanu duchownego, dzieje się to dzięki nadzwyczajnemu autorytetowi, jaki kler wogóle zdobył sobie w Liskowie i okolicy. Niema w tamtych stronach „Wiciarzy“ ani „Siewowców“, tych tak zażartych bojowników o wyzwolenie wsi „spod władztwa kleru“. Ale gdyby się tam pojawili, musieliby się rychło przekonać o tem, że wyperswadowanie chłopom liskowskim, by nie dali się księżom „za nos wodzić i tumanić“, to prawdziwa kwadratura koła.

Do Liskowa miałem sposobność przybyć z wycieczką samochodową od strony Sieradza, a jechaliśmy tam pod urokiem przepięknej majowej pogody i tych dziesiątkami kilometrów ciągnących się przy drodze sznurów drzew owocowych w pełnym kwiecie — widok to niezwykły dla stałego mieszkańca południowo-wschodnich okolic Polski! Mówiliśmy sobie, jadąc przez te paradne aleje, że lud tamtejszy zdał już podstawowy egzamin z kultury i chyba zasłużył sobie na pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Przybywszy do Liskowa dowiedzieliśmy się, że jednak w roku 1900, gdy ks. Bliziński został tam proboszczem, wsie parafji liskowskiej tonęły w ciemnocie, a mieszkańcy byli nietylko biedni, lecz nadzwyczaj niedołężni do jakiejkolwiek pracy gromadzkiej, wiecznie nieufni i skłóceni. Nie mogli ani rusz dokończyć budowy kościoła i stało się to dopiero dzięki energji nowego proboszcza ks. Blizińskiego. Było to pierwsze jego dzieło.

INSTYTUCJE GOSPODARCZE.

Oglądaliśmy nasamprzód ten piękny kościół, a wychodząc poza jego obręb, stąpaliśmy po autentycznym bruku, wyścielającym główną ulicę Liskowa! Zafundował to samorząd powiatowy, aby ze swej strony przyczynić się do upiększenia perły ziemi kaliskiej.. — Prowadzą nas kolejno do lokalu **Banku Ludowego i Parowej Mleczarni Spółdzielczej.** Były to przed laty — wraz ze **Stowarzyszeniem Rolniczo-Handlowem** — pierwsze komórki pracy nad zorganizowaniem i gospodarczem podniesieniem Liskowa wtedy, gdy jeszcze Lisków, pozbawiony szkoły, miał 87% analfabetów i 13% półanalfabetów (umiejących tylko czytać i to słabo). Można sobie wyobrazić, jak to przyjemnie i łatwo było wtedy założyć spółdzielnie, prowadzić je wśród tysiącznych przykrości ze strony parafjan, nie dopuszczać do upadku mimo początkowych załamań, walcząc przytem na każdym kroku z władzami rosyjskiemi. Dziś z małej niegdyś „stefczykówki“, wyrósł Bank Ludowy z obrotem (w r. 1935) 1,721.567 zł., ze spółdzielni spożywców założonej w r. 1902 na kapitale zakładowym 500 rubli, rozwinęła się instytucja z obrotem (1935) 354.937 zł. i majątkiem własnym 183.000 zł., a mleczarnia założona w r. 1911 przy dziennym przerobie 150 litrów, przerabia dziś ok. 3.800 litrów od zgórą 2000 dostawców na centrali i 15-u filjach. Posiada on najbardziej nowoczesne urządzenia, jak n. p. wytwórnię sztucznego lodu; maszyny popędzane są parą od r. 1927, co n. b. chwilowo zwiększyło koszty przerobu z 13 na 17%, spadek jednak tych kosztów do dawnej normy przewidywany jest po zwiększeniu ilości przerabianego mleka z 1.400 do 3.000 tys. litrów rocznie. — Oprowadzający nas kierownicy wymienionych spółdzielni, to inteligenci — nie widać tam w Liskowie na naczelnych stanowiskach w współdzielniach chłopów od pługa, jak to teraz coraz więcej po wsiach się spotyka. Nie dziwota, bo spółdzielnia tak rozrośnięta, może sobie pozwolić na trzymanie ludzi wykształconych. Zresztą, jak nas objaśniono, ci panowie, to wyłącznie synowie chłopscy, i to rodem z Liskowa, familjanci chłopów-spółdzielców, z których wyboru pełnią swoje funkcje.

Pokazują nam **Dom Ludowy** (z teatrem, radjem, kinem!), którego budowa w r. 1908 zaczęła się — jak przy większości instytucyj liskowskich — od ofiary samego ks. Blizińskiego: tysiąca rubli, pochodzących z wyprzedaży plebańskich koni i bryczki. — Prowadzą nas dalej do **Szkoły Hodowlanej,** uczelni założonej niegdyś za staraniem ks. Blizińskiego, a finansowanej dziś przez Izbę Rolniczą. Mały defekt w postaci braku stałego sztucznego pastwiska dla krów, które nam tam pokazano, oraz ich chudość, wywołana zapewne brakiem dostatecznej ilości białka w paszy — nie umniejszyły naszego podziwu dla tej bogato pozatem zaopatrzonej szkoły, kształcącej po 40-tu uczniów na kursach 5-cio miesięcznych i utrzymującej lecznicę dla zwierząt, ku ogromnej korzyści dla rolników miejscowych i okolicznych.

OŚWIATA I KULTURA.

Cóż jeszcze znajdować się powinno we wsi wzorowej? Niejeden społecznik wiejski marzy sobie o stworzeniu **spółdzielczej piekarni** — oczywiście, jest taka w Liskowie od r. 1913-go, z obrotem rocznym (1935) 44.483 zł. i dziennym wypiekiem ok. 610 kg. pieczywa. Jak nam mówiono, mało która gospodyni liskowska piecze chleb w domu, bo dzięki centralizacji, chleb wypiekany spółdzielczo, kalkuluje się taniej, a przytem — jakież to odciążenie dla kobiety wiejskiej, tej prawdziwej mrówki ludzkiej, która zazwyczaj upada pod nadmiarem zajęcia i nie ma czasu na jakiekolwiek prace gromadzkie o charakterze oświatowo-kulturalnym. Tu, w Liskowie, była i pralnia spółdzielcza, niestety jej urządzenia uległy zniszczeniu podczas wojny. — Słyszymy dalej o **Parowym Młynie Spółdzielczym** z przemiałem rocznym ok. 11.500 q, chwilowo gorzej prosperującym w związku z ogólnym kryzysem przemysłu młynarskiego. Jest dalej spółdzielcza **Cegielnia i Betoniarnia,** doskonale od r. 1919 się rozwijająca, przy obrocie (1935) 31.137 zł. Istnienie jej, jak łatwo można się domyśleć, przyczyniło się znacznie do powstania różnych budowli użyteczności publicznej, nie mówiąc już o potanieniu i ułatwieniu budownictwa prywatnego. — Idziemy dalej — ale odtąd zaczynamy się już gubić w tem wszystkiem, nie rozumieć, kwestjonować, nie wierzyć...

Już bowiem wyczerpaliśmy wszystko, co **w najśmielszych marzeniach możemy sobie** wyobrazić skoncentrowane w jednej wsi i do czego dojść można (choć gdzieindziej nikt nie doszedł) drogą spółdzielczą. A tu dopiero oczom naszym ukazują się budynki wspaniałe, jakaś **„Szkoła Zawodowa Żeńska“**, jakiś monumentalny **„Sierociniec“**, jakaś **„Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa“**, warsztaty szkolne z motorami Diesla, z **elektrownią,** jakaś **„Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem“ i „Ośrodek Zdrowia“** kierowany przez lekarza, podobno wybitnego chirurga, autora prac naukowych, który z pobudek ideowych osiedlił się w dalekim Liskowie... Dalej: **Szkoła Powszechna** 7-mio klasowa, urządzona wedle wszelkich wymogów, **przedszkole, boisko sportowe, szpital** na 30 łóżek, **przytułek dla starców, remiza strażacka, kąpiele ludowe** (łaźnia), **gabinet dentystyczny,** wydawnictwo **czasopisma „Liskowianin“...** Na dobitek — informują nas z największym spokojem, że Lisków posiada częściowo zaprowadzoną **kanalizację, wodociągi, 7 studni artezyjskich i elektryczność,** przyczem ta ostatnia rozpowszechni się niebawem całkowicie, gdy po przebudowie elektrowni, cena prądu ulegnie obniżce.

Byłożby to wszystko dorobkiem tysiąca mieszkańców Liskowa, gospodarujących na lichym piasku, — choćby nawet przy tak szeroko rozbudowanej i zyskownie prowadzonej spółdzielczości — choćby przy stukrotnie powtarzanej wyprzedaży przedmiotów niezbędnego użytku księdza proboszcza na cele publiczne, o jakiej historja Liskowa raz po raz wspomina? Nie, to przecież niemożliwe, tu musiało być jeszcze jakieś inne źródło funduszów; sam Lisków i Ks. Bliziński nie mogli tego wszystkiego sfinansować!

K. M.

Walka o unarodowienie wolnych zawodów.

Na walnem zebraniu Klubu Adwokatów w Warszawie powzięto uchwałę, zwracającą uwagę opinji polskiej na fakt systematycznego opanowywania adwokatury przez przedstawicieli mniejszości żydowskiej. „Izby adwokackie w Małopolsce — brzmi uchwała — najdłużej ulegały temu ruchowi i obecnie liczą 85 proc. żydów. W Izbie stołecznej ilość żydów przekroczyła 55 proc. a wśród aplikantów adwokackich — zgórą 80 proc. W okręgu kieleckim, gdzie 1 października 1934 roku było 25 adwokatów, w czem 2 żydów, a obecnie 70 adwokatów z większością żydów.

W Izbie stołecznej w okresie od 1922 do 1932 roku ilość adwokatów wzrosła dwa i pół razy, a ilość adwokatów żydów zgórą 15 razy. Mamy tu do czynienia **ze świadomą i celową akcją opanowania przez żydów adwokatury, nie tylko jako placówki gospodarczej, lecz przedewszystkiem społecznej i państwowej“.**

Ze względu na grożące stąd niebezpieczeństwa kulturalne i społeczne Klub Adwokatów **wzywa wszystkich Polaków, by wszelkiemi siłami temu ruchowi przeciwdziałali.** W związku z tem Klub zwraca się do Naczelnej Reprezentacji Adwokatury o uzyskanie wydania niezbędnych przepisów i zarządzeń.

Podobnie jak w zawodzie adwokackim, **tak samo** i w innych budzi się odruch elementu polskiego przeciw zażydzeniu. Na Zjeździe **Stowarzyszenia Elektryków Polskich** w Wilnie, **centralnym punktem** obrad stała się dyskusja nad **zmianą statutu** Stowarzyszenia w tym kierunku, by żydzi nie mogli być przyjmowani **na członków.** Wniosek o zmianę statutu **zgłosili członkowie** Stowarzyszenia z Zagłębia i Śląska, poparci przez uchwały oddziałów toruńskiego, poznańskiego i gdyńskiego.

Na zebraniu **przeciw wnioskowi przemówił min. Kühn.** Następnie zabrał głos prof. Drewnowski, zgłaszając wniosek formalny o przejście do porządku dziennego nad sprawą poruszoną we wniosku. Głosowanie **obaliło wniosek formalny, mimo, że za tym wnioskiem głosowali żydzi.** Jak opowiadali uczestnicy zjazdu, większość obecnych na zjeździe żydów reprezentowała poza swoimi głosami głosy przedsiębiorstw — członków zbiorowych.

Po obaleniu wniosku formalnego żydzi zgłosili deklarację, że w dyskusji nad wnioskiem o zmianę statutu nie będą zabierali głosu.

Otwarta nad wnioskiem dyskusja miała przebieg burzliwy.

Na zakończenie dyskusji przemówił min. Kühn, który wprawdzie przyznał, że wolałby widzieć fabryki elektrotechniczne w rękach polskich, temniemniej jednak sprzeciwił się wnioskowi.

Poddany pod głosowanie **wniosek upadł.** O wyniku tym zdecydowały głosy żydów.

W każdym razie fakty te świadczą wymownie o budzącej się w życiu społecznem świadomości, iż element polski winien być wzmocniony.

Związek izb przemysłowo-handlowych

za odroczeniem wypowiedzeń lokali handlowych.

Związek izb przemysłowo-handlowych zajął się m. in. sprawą zniesienia ochrony lokatorów w odniesieniu do lokali handlowych. Komisja prawno-administracyjna tego związku powzięła ostatnio w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów, uchwałę w tym kierunku, by w odniesieniu do przewidzianego tą ustawą terminu wypowiedzenia lokali handlowych na dzień 30 września b. r. domagali się od rządu **wprowadzenia t. zw. „vacatio legis“ na okres 3-ch letni,** a to w celu umożliwienia dotkniętym dekretem kupcom i przemysłowcom dostosowania się do nowowytworzonej sytuacji. — W sferach kupieckich spodziewają się, że to stanowisko Związku izb zostanie uwzględnione przez rząd z racji **mającego w najbliższym czasie nastąpić, definitywnego załatwienia tej sprawy.** Z drugiej strony, zrzeszenia właścicieli realności nie zaprzestają akcji, zmierzającej do utrzymania w mocy ustawowego terminu, w którym ochrona lokatorów zostałaby zdjęta z większych lokali handlowych.

———oOo———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 5 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 22.50—22.75; biała stand. 22.25—22.50; targowa st. 21.75 do 22; żyto dworskie stand. 15.25—15.50; targowe stand. 14.85—15.00; owies dwor. stand. 15.50—15.75; targowy stand. 14.75—15; jęczmień dworski 14.75—15.75; targowy 13.75—14; kukurudza krajowa 14.50—15.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27: polny pastewny 19—20; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 30—32; biała 23—24; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 18.50—19; szara 18—18.50; peluszka 21—22; łubin żółty 13—13.50; niebieski 10.75—11.00; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.00 do 15.25; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.00—17.50; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23: siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 3—4: potraw 3—4.50; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 2.80—3; mierzwa luzem 2.50—2.80; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50: rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 37.50—38; mak niebieski z workiem 60—62; szary 57—58; kminek krajowy czyszczony 105—110; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 38—40; gatunek IA st. wym. 0.45 proc. 35.50—36.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 33.50—34; gat. IS st. wym. 0-60 proc. 32.50—33; razowa 0.95 proc. 27.50—28.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.50—24.75; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 23.75—24; razowa 0-95 proc. 19—19.50; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.50—24.75; otręby żytnie standart. 10.00—10.25; pszenne średnie 9.75—10.00; perlówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 32—33; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja dla zbóż chlebowych i mąki mocna; podaż mała; dowozy lokalne małe.

Stolica Polski w hołdzie Księdzu Kardynałowi Kakowskiemu.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO JUBILEUSZOWE. Dnia 4 bm. o godz. 10 rano w archikatedrze św. Jana odbyło się z racji 50-lecia kapłaństwa Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego uroczyste nabożeństwo, które celebrował sam Dostojny Jubilat. Na nabożeństwie byli obecni **Prezydent Rzplitej**, Generał. Inspek. Armji gen. **Rydz-Śmigły**, marszałkowie Senatu i Sejmu, z ramienia rządu Premjer gen. Sławoj-Składkowski, ministrowie, rektorzy uniwersytetu i politechniki, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi. Przy wielkim ołtarzu naprzeciw Dostojnego Celebranta zajęli miejsca Ks. Kardynał Marmaggi, Pronuncjusz Apostolski. Księża Arcybiskupi Ropp, Nowowiejski i Gall, Księża Biskupi Przeździecki, Łukomski, Adamski, Jasiński, Lisowski, Gawlina, Sokołowski, Szlagowski, Tomczak, Lorek, audytor ks. prał. Pacini, przedstawiciele kapituł diecezjalnych z ks. infułatem Czerkiewiczem naczele, prałaci, szambelani i kanonicy honorowi. Po uroczystym ingresie do katedry Ks. Kardynała ks. Arcybiskup Gall odczytał od ołtarza pismo Ojca św., odmówił modlitwy jubileuszowe, poczem odśpiewano Veni Creator. Po nabożeństwie Ks. Biskup Szlagowski wygłosił mowę, w której scharakteryzował działalność kapłańską, biskupią i obywatelską Dostojnego Jubilata.

UROCZYSTA AKADEMJA. W Domu im. Piusa XI. odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyło około 5.000 osób. Widownię otoczyło wieńcem kilkaset sztandarów organizacyjnych. Na podjum zajął miejsce Dostojny Jubilat w otoczeniu księdza arcybiskupa Galla i biskupa Szlagowskiego. W pierwszym rzędzie na widowni zajęli miejsca: **ks. kardynał Marmaggi, księża arcybiskupi Ropp i Nowowiejski oraz księża biskupi Przeździecki, Łukomski, Jasiński, Tomczak i Lorek.** Na wstępie Akademji chóry kościołów warszawskich wykonały „Ecce sacerdos", poczem ks. kardynał Marmaggi, Pronuncjusz apostolski odczytał **własnoręczne pismo Ojca św.** W piśmie tem papież podnosi zasługi ks. kardynała Kakowskiego, dziękuje za prace i błogosławi poczynaniom Jubilata. „Cieszymy się niezmiernie, — pisze Ojciec św. — Ukochany Synu Nasz, ze zbliżającej się uroczystości i rozradowanem sercem zanosimy modły do Boga o obfitość pociech i darów niebieskich dla ciebie. Żeby jednak wspaniałe uroczystości jubileuszowe wyszły na większy pożytek dusz, udzielamy ci władzy błogosławienia imieniem Naszem i powagą Naszą wraz z odpustem zupełnym pod zwykłemi warunkami Kościoła, której użyć możesz w ustanowionym dniu po dokonanych świętych obrzędach Mszy wobec wszystkich wiernych w nich uczestniczących. Życząc im wreszcie wszystkiego, co miłe i pomyślne, modlimy się usilnie za ciebie, byś jaknajdłużej niespożyty służył Kościołowi uszczęśliwiony wynikami pasterskiej gorliwości".

Po odczytaniu listu Ojca św. w imieniu archidiecezji warszawskiej złożył życzenia ks. arcybiskup Gall, a następnie w imieniu b. wychowanków Jego Eminencji złożył hołd, były uczeń Ks. Kardynała ks. biskup Przeździecki. W dalszym ciągu przemawiali: ks. biskup Jasiński, mec. L. Domański, szambelan K. Olchowicz, poczem przedstawiciele licznych organizacyj społecznych składali kolejno Jego Eminencji adresy i życzenia. Dostojny Jubilat wzruszony dziękował za tak liczne dowody życzliwości.

DAR ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ DLA KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO. Dla uczczenia jubileuszu Ks. Kardynała Kakowskiego ze składek duchowieństwa archidiecezji warszawskiej został zakupiony przy ul. Kanonja 20-22-24 dom zabytkowy, **przeznaczony na muzeum sztuki kościelnej.** Dar ten przekazał Jego Eminencji w imieniu duchowieństwa Ks. Arcybiskup Gall.

OFIARA KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO NA UBOGICH. Ks. Kardynał Al. Kakowski złożył ofiarę w sumie **tysiąca złotych na najbiedniejszych** oraz jeden **tysiąc złotych na pomoc dla niezamożnej młodzieży akademickiej.**

Tłum nie atakował w Przytyku domów, z których padły pierwsze strzały.

We czwartek po przerwie sąd w Radomiu podjął rozprawę o godz. 17-ej. Zeznawał **św. posterunkowy** Węgrzyn, który przybył do Przytyku w dn. 9 marca. Opisał on przebieg zajścia przed budynkiem posterunku policji. Zeznania jego, dotyczące strzałów z okna przy ul. Warszawskiej i przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu Leski oraz znalezienia łusek nabojów były naogół zgodne **z zeznaniami poprzedniego** świadka, posterunkowego Merty. Zeznał on pozatem, że **tłum nie atakował domów przy ul. Warszawskiej** oraz, że Wieśniak został ranny pierwszemi strzałami rewolwerowemi.

Następny **świadek posterunkowy Pawłowski,** uzupełniając zeznania poprzednich świadków, dodał, że gdy z domu przy ul. Warszawskiej padły pierwsze strzały, jakiś człowiek, idący przed świadkiem, upadł na ziemię. Świadek odruchowo cofnął się, poczem natychmiast spojrzał w górę. W oknie na pierwszem piętrze, w którem była wybita szyba **zauważył młodego żyda w okularach i czapce z wyciągniętą ręką, w której trzymał rewolwer.** Świadek zatrzymał się następnie, aby zabrać rannego Wieśniaka. W międzyczasie jednak tłum zabrał rannego i zaniósł go w stronę mostu do lekarza. Na polecenie przewodniczącego świadek zwrócił się do ławy oskarżonych i natychmiast **poznał Leskę, jako tego, który stał w oknie i strzelał.**

Następnie trzej świadkowie, posterunkowi Nowicki, Kocurowski i Kucharski nie wnieśli do sprawy nic nowego. Na tem przewodniczący odracza rozprawę do piątku.

Groza ponownego zburzenia Jerozolimy.

Londyński „The Universe" zamieścił niedawno ciekawą odezwę mieszkańców Jerozolimy. Okazuje się, że święte miasto Jerozolima, które przez ciąg wieków przechodziło niejednokrotnie ciężkie koleje i było wiele razy burzone, obecnie jest ponownie zagrożone, tym razem jednak przez **„wrogów wewnętrznych"** mianowicie **spekulantów skupujących place i stare budynki.**

Już całe dzielnice starej Jerozolimy znajdują się w rękach tych spekulantów budowlanych, którzy **burzą stare budowle, a na ich** miejsce stawiają w najrozmaitszych stylach, a najczęściej bez żadnego stylu konstruowane gmachy, jak domu handlowe, hotele, przypominające niejednokrotnie koszary obliczane w tandetnej pośpiesznej budowie wyłącznie na zarobek.

Widząc tego rodzaju barbarzyństwa, grożące zniszczeniem drogocennych zabytków świętego miasta, grono wybitnych mieszkańców Jerozolimy zwraca się z odezwą do komisarza brytyjskiego, prosząc go o podjęcie opieki nad temi zabytkami przeszłości. W odezwie m. in. powiedziano: „Historja wykazuje, że **Jerozolima była 36 razy burzona;** zachodzi obawa, że to zburzenie może się powtórzyć po raz 37-my. Dawniej hordy obcych najeźdźców niszczyły mury świętego miasta, obecnie czynią to jego mieszkańcy; ogarnięci gorączką spekulacyj, niszczą piękno starych bezcennych pod względem architektury zabytków i na ich miejsce stawiają w bezładnym konglomeracie grupy budynków pozbawionych wszelkiego stylu".

Tak mówi odezwa, ale należy dodać, że tym razem niebezpieczeństwo pochodzi **nie od obcych, lecz od samych żydów,** bo oni głównie stanowią tę grupę barbarzyńskich spekulantów, którzy ponad uczucia religijne i poczucie piękna stawiają przedewszystkiem pieniądze.

Wyrok na 32 członków Str. Nar. w Kaliszu.

Przed sądem okręgowym w Kaliszu zakończył się 2-dniowy proces 32 członków Stronnictwa Narodowego, **oskarżonych o krwawe zajścia w Szedlewku pow. konińskiego.** Zajścia te miały miejsce w 2 dni po wypadkach w Zagórowie. Policja, przeprowadzająca aresztowania i rewizje w Szedlewku, natrafiła na opór. Tłum, uzbrojony w widły i kamienie, zaatakował policjantów. Otoczony oddział policji zmuszony był użyć broni palnej, w wyniku czego **5 osób zostało zabitych i 13 rannych.** Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazujący głównego inicjatora zajść **St. Wróbla na karę 2 lat więzienia,** 2-ch oskarżonych na 1 rok 10 mies., 2-ch na 1 i pół roku, 5-ciu na 1 rok, 4-ch na 10 miesięcy, 7 na 8 miesięcy, 7 na 6 miesięcy i jednego na 2 miesiące aresztu. 3-ch oskarżonych uniewinniono.

Wyznanie wiary burmistrza New Yorku

Burmistrz miasta New. York stwierdził niedawno na posiedzeniu rady miejskiej, że swój osobisty rozwój duchowy zawdzięcza głównie katolickiej **organizacji „Rycerzy Kolumba".** „Idee zawarte w tej organizacji — powiedział burmistrz O'Brien — wpłynęły w ten sposób na moje całe życie, na ukształtowanie się mego charakteru i moją pracę zawodową, że stałem się zdolny do pełnienia tego wysoce odpowiedzialnego urzędu, jaki obecnie piastuję. Ani na chwilę nie zapominam, że nietylko mam rozstrzygać problemy, które dotyczą pomyślności całego tego olbrzymiego miasta, ale i o tem, że w tem wszystkiem, co czynię, **winienem być dobrym katolikiem i godnym przedstawicielem katolickich „Rycerzy Kolumba".**

—o-o-o—

Kolekcjonerzy zdemolowali okręt „Queen Mary".

„Herald Tribune" opisuje zabawne sceny, jakie rozgrywały się na pokładzie „Queen Mary", po przybyciu statku do Nowego Jorku. W ciągu kilku godzin przez pokład parowca przewinęło się przeszło **35 tys. zwiedzających,** wśród których znaczną część stanowili **kolekcjonerzy wszelkiego rodzaju pamiątek.** Z pokładu statku i z sali restauracyjnej zginęły nietylko drobne przedmioty, ale **powynoszono również zegary, popielniczki, części nakrycia stołów, kwiaty.** Służba okrętowa twierdzi, iż wiele przedmiotów **powyrywano zapomocą obcęgów lub odkręcono — używając śrubokrętów.** „Queen Mary" odpłynęła już do Southampton.

Kwity na bibułkowych serwetkach.

Z PROCESU B. STAROSTY W DZIAŁDOWIE.

W czwartym dniu procesu b. starosty w Działdowie, dr. Twardowskiego, zeznawał szereg świadków, którzy wyjaśniali chaotyczne stosunki, jakie panowały w księgowości starostwa działdowskiego za rządów oskarżonego. W toku rozprawy wyszło na jaw, że Twardowski kazał sobie potwierdzać odbiór różnych sum na... bibułkowych serwetkach kawiarnianych i na blankietach hotelowych. Świadek inż. J. Skąpski, prezes spółki wodnej „Działdówka" zeznał, że **do województwa przesłano rozliczenie na kwotę 20 000 złotych, natomiast wydano 55.000 zł.** Świadek wspomina też, że Twardowski **lubiał grać w brydża.** Stawka była 3—10 groszy, po skończonej grze nieraz **różnica dochodziła** do kilkuset złotych. **Z kwot subwencyjnych rozliczał się tylko starosta Twardowski.** Świadek Bratkowski stwierdził, że księgi rachunkowe w zarządzie drogowym zostały zaprowadzone dopiero w 1934 r., **a do tego czasu prowadzono coś w rodzaju dziennika.** Ten sam świadek nie umiał wytłomaczyć faktu, w jaki sposób **zaginął kwit na sumę 2.694 zł. z pokoju wicestarosty Roszkowskiego** i w jaki sposób kwit ten dostał się do rąk b. starosty.

6.000 żydów opuściło Mińsk.

Żydowskie pisma donoszą o wielkiej panice, jaka zapanowała w Mińsku Mazowieckim wśród ludności żydowskiej po ostatnich wypadkach. We środę wielu żydów wyjechało do Warszawy, a zamkniętych mieszkań pilnuje młodzież, która wychodzi na ulicę tylko w razie najkonieczniejszej potrzeby. **Wszystkie okna w domach zabite są deskami, drzwi sklepów zamknięte i założone sztabami.** W ciągu dwu dni opuściło w popłochu Mińsk conajmniej 6.000 żydów. Mińsk liczył dotychczas 15.000 mieszkańców, po wyjeździe więc żydów znać ten ubytek. **W mieście było 200 sklepów. — Obecnie jest czynnnych tylko 17,** reszta więc należała do żydów.

—•—

Medjolan pod wodą.

W północnych Włoszech panują w dalszym ciągu niepogody i burze. Rzeka Olona wylała. **Przedmieścia Medjolanu znajdują się częściowo pod wodą.** W pobliżu Varese wylały rzeki Renza i Olona, zalewając wielkie obszary okolicznych pól. Drogi w wielu miejscach zostały przerwane. Nad San Pietro i Legnano, w pobliżu Verony, przeszła gwałtowna burza. **100 domów zostało uszkodzonych.** 20 osób jest ciężko rannych.

Z kraju i ze świata.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W SKOLEM. Jak donoszą ze Skolego, zaczęły się tam od 1 b. m. zajścia antyżydowskie. — W dniu tym z okazji rocznicy społecznika ruskiego Franki — odbył się zjazd ruskich nacjonalistów w jego rodzinnej wiosce Nachujowice, pow. Drohobycki. Partja komunistyczna robotniczo-ruska, kierowana ręką żydowską, starała się zjazd rozbić, doznała jednak od nacjonalistów dotkliwej porażki. Rewanżując się za tę porażkę, tego samego dnia w nocy, komuniści powybijali w Skolem wszystkie szyby w budynku Sokoła, oraz zdemolowali ruską ochronkę dzieci, co wywołało czynny sprzeciw tak Polaków jak i Rusinów współmieszkańców Skolego. Poturbowano kilku agitatorów żydowskich. W ciągu dnia 3-go bm. ściągnęli komuniści posiłki do Skolego. W odpowiedzi na to ruszyła ludność sąsiednich wsi górskich na Skole w nocy z 3 na 4 bm. Wówczas żydzi skolscy zaalarmowali garnizon stryjski, skąd wysłano z odsieczą oddział policji z pancerkami i tylko ta spieszna akcja podjęta na czas wstrzymała tłumy chłopstwa od samosądu. — Sytuacja naprężona. Ściągnięto policję również ze Stanisławowa.

W REMBERTOWIE POBITO ŻYDÓW Grynbauma i Goldsztajna. Policja aresztowała sprawców napadu: Kościelnika i Wieniawskiego. W godzinę potem, zraniony został nożem w plecy syn prezesa gminy żydowskiej M. Rozenszajn. W tym samym czasie na stacji kolejowej pobito kilku żydów, a wieczorem powybijano kamieniami szyby w sklepach żydowskich.

NAPAD RABUNKOWY NA KASJERA DÓBR HR. BADENIEGO. Na drodze polnej koło Kamionki Strumiłowej napadło dwu zamaskowanych i uzbrojonych w broń palną osobników na kasjera dóbr hr. Badeniego z Radziechowa T. Maciejowskiego. Bandyci zrabowali mu 1.000 złotych i zbiegli.

TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ ZGINĄŁ 14-letni obłopiec St. Karpiuk we wsi Leśnicy pow. włodzimierskiego. Wszedł na drzewo i ścinał gałęzie. W pewnym momencie stracił równowagę i spadł na ziemię. Doznał przytem złamania ręki w której trzymał nóż i całym ciężarem ciała upadł na ostrze noża, przebijając sobie serce. Śmierć nastąpiła momentalnie.

BRYTYJSKO - AMERYKAŃSKA EKSPEDYCJA W HIMALAJE. Grupa 8 alpinistów, Anglików i Amerykanów udaje się w sierpniu na wyprawę wysokogórską w Himalaje na zdobycie szczytu Nanda Deva Peak (25.660 stóp). Interesujący jest fakt, że uczestnikami wyprawy są bardzo młodzi ludzie: kierownik ekspedycji Loomis, student uniwersytetu Harvard (jak wszyscy Amerykanie z tej ekspedycji) ma lat 22. Władze miejscowe otaczają ekspedycję gorliwą opieką, obiecując szereg ułatwień, m. in. zorganizowanie specjalnej obsługi meteorologicznej.

Sport

CRACOVIA — PODGÓRZE 2:1. Na boisku K. S. Podgórze odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między eksligowemi drużynami Cracovią i Podgórzem. Zwyciężyła zasłużenie Cracovia w stosunku 2:1 (0:1). Do przerwy więcej z gry miało Podgórze uzyskując prowadzenie ze strzału Uznańskiego. Po zmianie pól znaczną przewagę miała Cracovia. Już w początkowych minutach wyrównał Kossok. Zwycięski punkt na parę minut przed końcem gry uzyskał Zembaczyński. U pokonanych wyróżniała się obrona i Koczwara w bramce. W drużynie Cracovii Pająk i linja pomocy.

ZAWODY ŁUCZNICZE O MISTRZOSTWO POLSKI. W dniach od 20—24 czerwca odbędą się w Krakowie 9-te narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski. W zawodach weźmie udział przeszło 120 zawodników z całej Polski. Zgłoszenia indywidualne i zespołowe należy nadsyłać do zarządu okręgu krakowskiego P. Z. Łuczniczego, Kraków, ul. Piłsudskiego 27 do dnia 15 czerwca b. r.

Za winy niepopełnione...

Na marginesie zmian w „Żegludze Polskiej".

W ostatnich dniach doniosły dzienniki miejscowe o zmianach w kierownictwie „Żeglugi Polskiej". Rada nadzorcza zwalniając z posady wicedyrektora **p. Broczynera, rozwiązała równocześnie umowy służbowe z dyrektorem i jedną z pracowniczek biura.** Zmiany personalne, które w innym wypadku zapewne nikogoby, poza biurem, nie interesowały, znalazły, ze względu na swoje podłoże, dość głośne echo w opinji publicznej. Wiadomo. że **prawie cały pakiet akcji Spółki Akc. „Żegluga Polska" znajduje się w rękach Komunalnych Kopalń Jaworznickich, które znowu w 66% są własnością miast Krakowa i Lwowa.** Publiczną również jest tajemnicą, że wplywowe, a nawet decydujące czynniki w Zarządzie miasta, zasiadające w Radzie nadzorczej „Żeglugi Polskiej" wprost **narzuciły na kierownicze stanowisko tej instytucji wicedyrektora, znanego na bruku krakowskim z różnych spraw i występów p. Broczynera,** który cieszy się w pewnych kołach silnem, chociaż dla ludzi znających stosunki, zupełnie niezrozumiałem poparciem.

P. Broczyner objąwszy stanowisko wicedyrektora „Żeglugi Polskiej" w ciągu kilku miesięcy tak **zawichrzył wewnętrzne stosunki i doprowadził do takiego napięcia wśród pracowników, że przed kilku tygodniami został z miejsca pracy wywieziony na taczkach...** Wypadek ten, który niewątpliwie zasługuje na potępienie, spowodował szereg represyj w stosunku do robotników i stał się punktem wyjścia do zmian personalnych w kierownictwie przedsiębiorstwa.

Należy jednak przypomnieć, że **zanim pan Broczyner wszedł do władz „Żeglugi Polskiej", dotychczasowe kierownictwo przez szereg lat dobrze wywiązywało się ze swego zadania, że stosunki wewnętrzne nie dawały Radzie nadzorczej żadnego powodu do interwencji... Dlaczegóż tedy obecnie, za wyniki polityki i gospodarki narzuconego w celach politycznych i osobistych przez decydujące w Radzie nadzorczej czynniki p. Broczynera mają być ukarani inni?!** Możeby Zarząd miasta i Rada nadzorcza „Żeglugi Polskiej" zastanowiły się nad skutkami swojej protekcyjnej polityki i zechciały jej w przyszłości zaniechać!

Komitet zbiórki 1 miljona zł.

na Fundusz Obrony Narodowej.

Na odbytem ostatnio zebraniu Komitetu wojewódzkiego uczczenia p. Prezydenta R. P., na którem uchwalono złożenie przez województwo i miasto Kraków **1 miljona złotych na Fundusz Obrony Narodowej,** na wniosek **p. wojew. Gnoińskiego** zaproszono do Komitetu zbiórki **Ks. Metropolitę Sapiehę, Ks. Biskupa Lisowskiego, prezesa Akad. Um. prof. Wróblewskiego, wicemarsz. Senatu dr. Kwaśniewskiego, prez. dr. Kaplickiego, Rektorów wyższych uczelni krakowskich, generałów Łuczyńskiego, Monda,** szefów władz i urzędów drugiej instancji i innych. Dla przeprowadzenia akcji zbiórkowej wyłoniony został Komitet wykonawczy, którego skarbnikiem wybrano **p. M. Kossakowskiego,** dyrektora oddziału Banku Polskiego.

—:000:—

Dziś rozpoczynają się uroczystości Skargowskie.

W związku z uroczystościami ku czci Ks. Piotra Skargi, które rozpoczynają się dzisiaj, w sobotę, przystąpiono do zakładania reflektorów, które oświetlą kościół św. Piotra i kamienicę na rogu ul. Siennej i Małego Rynku, w której Ks. Skarga pracował podczas długoletniego pobytu w Krakowie. Gmach ten, oraz pobliskie Kollegjum OO. Jezuitów, przybrano gustownie zielenią.

Uroczystości sobotnie rozpoczną się o godz. 9-tej rano uroczystą Mszą św. dla młodzieży, w kościele św. Piotra

Komitet Skargowski komunikuje, że przedstawienie „Tragedji o Polskim Scylurusie" zakupione zostało przez Komitet tylko na sobotę, 6-go b. m. Dalsze przedstawienia „Scylurusa" odbędą się w późniejszym terminie.

W niedzielę, 7 b. m. o godz. 19.30, uroczystą Akademję Skargowską urządza Związek Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej, Skarbowa 2. Wstęp wolny.

—oo—

Z teatru im. Słowackiego.

„Z miłości: niedostatecznie" — komedja Władysława Bus-Fekete'go.

Współczesny węgierski autor Władysław Bus-Fekete, którego sztuki teatr krakowski wystawiał z powodzeniem („Pieniądz to nie wszystko", „Trafika pani Generałowej") — tym razem obniżył znacznie skalę własnych wymagań i w ostatniej swojej sztuce nie dał nic ciekawego ani teatrowi ani publiczności. Słowem: to „Z miłości niedostatecznie" nie udało mu się i zasłużyło w zupełności, przy ostatecznej klasyfikacji treści i formy, na postęp — niedostateczny.

Treść sztuki — to właściwie fragmenty różnych sytuacyj życiowych, pokazane w pobieżnym skrócie, bez konstrukcji, bez dramatycznych i bez komedjowych konfliktów. Trzy młode kobiety: modelka, girlsa i studentka — pokochały trzech mężczyzn i wszystkie doznały w tej miłości zawodu. Sztuka rozciągnięta na siedem odsłon wypełnionych djalogami, niekiedy grubą fastrygą szytymi i zaprawionymi cynizmem, a czasem — łezką sentymentu — nie bawi dowcipem i nie interesuje ani treścią, ani typami: przechodzi bez wrażenia. Jedno tu tylko zastanawia: dlaczego dyrekcja teatru pozwoliła publiczności czekać aż parę tygodni na premjerę takiej błahostki? Czy nie szkoda na to czasu, pracy i pieniędzy?

Reżyser, p. J. Karbowski, i aktorzy robili wszystko, aby przedstawienie wypadło składnie i ładnie. I jeśli od tej strony spojrzymy na sztukę, to przyznać trzeba, że praca reżysera i gra aktorów były bez zarzutu. Talent pp. Bednarskiej, Sucheckiej i Matusiakówej nadał pozory życia trzem „bohaterkom" sztuki: Ani, Jasi i Fritzi. Pani Bednarska miała w grze swojej kilka doskonałych momentów dramatycznych. Wśród mężczyzn najlepszy był p. Kondrat jako doktor Rudolf i p. T. Białkowski jako adwokat Kranich. Obie role były epizodyczne, a jednak najżywsze i najciekawsze. P. Z. Modzelewski włożył w rolę aktora Sewalda dużo temperamentu, a pp. Burnatowicz i Macherski (Petrowicz i Millesi) doskonale reprezentowali postacie bywalców wielkiego świata.

Pomysłowe dekoracje wnętrz p. H. Zwolińskiego ułatwiły w tych siedmiu odsłonach szybką zmianę obrazów.

ANTONI WAŚKOWSKI.

O konsolidację elementu chrześcijańskiego w handlu.

Jak nas informują, dziś w sobotę o godz. 7-ej wieczór w Pałacu Spiskim (lokal Związku Prac. Handl.) odbędzie się **zebranie organizacyjne Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących miasta Krakowa.** Zebranie odbędzie się z inicjatywy Rady Zrzeszeń Ch. P. H. i K. P. Rzplitej Polskiej **z siedzibą w Poznaniu.** Każdy przedstawiciel i agent handlowy-chrześcijanin, winien uważać za swój obowiązek do nowej organizacji przystąpić i w ten sposób przeciwstawić się monopolowi organizacji żydowskich.

We wtorek wybory ławników.

W najbliższy wtorek odbędzie się posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej dla dokonania wyborów uzupełniających dwu ławników, na miejsca opróżnione przez wicedyr. kolei w Krakowie a obecnie we Lwowie **dr. Chana** i wiceprez. miasta **dr. Radzyńskiego.** Jako kandydatów wymienia się **dr. M. Kannenberga,** oraz **inż. Dudeka,** b. min. robót publ.

Kronika krakowska.

CZERWIEC.

6. Sobota. Św. Norberta. Suchedni. Wschód słońca 3.17, zachód 19.52. Długość dnia 16 godzin i 35 min.

7. Niedziela. I po święcie Trójcy Przenajświętszej. Wschód słońca 3.16, zachód 19.53. Długość dnia 16 godzin i 37 min.

—o-o-o—

PRZYJAZD AMBASADORA WIELKIEJ BRYTANJI. W piątek w południe przybył do Krakowa z Warszawy samolotem ambasador W. Brytanji Kennard. Ambasador Kennard zabawi w Krakowie kilka dni, w czasie których zwiedzi miasto.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE KRAKOWSKIEM. Sędzia Sądu Okr. Paleczny przeniesiony został do Wadowic, a sędzia Merunowicz do Miechowa. Na ich miejsce sędziami Sądu Okr. mianowani zostali mgr. Kaal i sędzia Zarzecki.

PŁK. MATUSZEWSKI WYGŁOSI ODCZYT W KRAKOWIE. We wtorek 9 bm. przybędzie do Krakowa płk. Ignacy Matuszewski b. minister i wygłosi odczyt p. t.: „Warunki pracy średniego i drobnego przemysłu w Polsce". Odczyt wygłoszony zostanie w sali konferencyjnej Centralnego Związku średniego i drobnego przemysłu w Polsce, przy ul. Czackiego 3/5, we wtorek o godz. 19.

19 NAGRÓD I 39 DYPLOMÓW otrzymali uczestnicy VII zawodów modeli latających. Rozdanie nagród odbyło się wczoraj w lokalu LOPP. Puhar przechodni, srebrny, obwodu miejskiego LOPP, zdobyło gimnazjumI. Nowodworskiego.

PROGRAM „DNI KRAKOWA". W piątek, na kolumnach reklamowych miasta, rozlepione zostały ogłoszenia zawierające dokładny program „Dni Krakowa". Impreza ta rozpoczyna się we wtorek, 9 b. m.

PRZECIW NIELEGALNEMU HANDLOWI WĘGLEM wystąpił krakowski świat kupiecki. W sprawie tej bawiła u p. wojew. Gnoińskiego delegacja kupców, która prosiła o zaostrzenie represyj wobec nielegalnych handlarzy węglem.

SUROWE KARY NA BANDYTÓW. Sąd przysięgłych skazał Tad. Spytę i 6 jego towarzyszy na kary od 7 lat do 7 miesięcy więzienia, za dokonanie 10 napadów bandyckich w okolicy Chrzanowa i Trzebini. Jedną oskarżoną, Irenę Hencównę, uniewinniono.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

XXXIV. WALNE ZEBRANIE członków „Tow. kolonij wak. — Poręba W. — dla uczn. gimn. m. Krakowa" odbędzie się w niedzielę 14 czerwca o godzinie 10.30 przedpoł. w gmachu państwowego gimn. IV., ul. Krupnicza 2, I p. z porządkiem dziennym: Zagajenie, odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, sprawozdania z czynności Wydziału, dyskusja, sprawozdanie Komisji rewizyjnej, uzupełniające wybory, wnioski i interpelacje. W braku statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się następne Walne Zebranie o godz. 11-ej przedpoł. tego samego dnia i w tem samem miejscu z ważnością powzięcia uchwał bez względu na ilość członków. — Prezes Tow. Dr. Wł. Ekiert, sekretarz prof. J. Plezia.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Tragedja o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych z ojczyzny polskiej".

Niedziela: „Z miłości niedostatecznie".

Poniedziałek: „Rigoletto".

ŚWIT: „Nie zapomnij o mnie".
WANDA: „Roberta".
APOLLO: „Hrabina Marica".
SZTUKA: „Miłość cygana".
PROMIEŃ: „Kwiat Hawai".
UCIECHA: „Burza nad Andami".
STELLA: „Książe Reichstadtu".
ADRIA: „Doktor X".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Demon złota". Na scenie rewja pt. „Wesoły gość w Bagateli".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 8—12 bm.: „Kleopatra".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Kocham wszysttkie kobiety". (Jan Kiepura).

— 000 —

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (ul. Sławkowska 12) urządza w niedzielę 7 bm. recital fortepianowy p. Haliny Ekierówny. Początek o godz. 17-tej. Wstęp wolny.

KONCERT STANISŁAWA DRABIKA, tenora dramatycznego Opery Królewskiej w Belgradzie, obudził żywe zainteresowanie w sferach muzycznych Krakowa. Znakomity tenor po gościnnych występach w Warszawie i Poznaniu, będzie śpiewał w Krakowie (Sala Saska) w sobotę dnia 6 bm. o 8 wieczór. Dochód z koncertu przeznaczony na rzecz bursy ks. Kuznowicza.

—o-o-o—

JÓZEF BRANECKY. 55

Frater Johannes

powieść historyczna.

Zbliżałem się do ciebie z nieczystą miłością... Daruj i wybacz,, jeśli możesz odpuścić! Miłowałem cię, jeno sposobu znaleźć nie umiałem, jakby wyznać ci miłość... i przez to winnym się stałem twej śmierci...

Krew na nowo przesiąkała przez bandaż, przeto go lekarz prosił, by przestał mówić, bo stan jego może się pogorszyć.

Lecz nie posłuchał lekarza, zagroził mu nawet, że jeśli jeszcze jedno słówko rzeknie, on zerwie bandaże i sam sobie żelazo do serca wbije.

— Czem ja tę wielką stratę wyrównam? — pytał martwej, ale odpowiedzi nie dostał. Jej wargi zamilkły nazawsze. Włosy jej były rozwichrzone, oczy wpół zamknięte, piękny słowacki strój stargany i krwią niewinną zlany. Twarz jednak, obraz duszy niewinnej, miała spokojną, bo przecie zwyciężyła; poświęcając życie, ocaliła swą cześć i czystość!

— Przywołajcie pana senatora Lipskiego! — zwrócił się nagle basza do oficerów, którzy obok niego stali.

Senator Lipski przyszedł.

Spoczątku w półciemnej sieni nie widział nic, jeno stojących oficerów. Dopiero, gdy go basza powitał i kazał mu przystąpić bliżej, zrozumiał, gdzie się znajduje, i jeszcze, że obok niego leży Helenka.

Przerażony krzyknął:

— Dla Boga, co się tu stało?

Sam basza mu krótko wszystko opowiedział.

— Żałuję swego czynu — mówił dalej. — Abyście zaś wierzyli że moje słowa są szczere, oto jesteście wolny od tej chwili a także siostra i przyjaciółka zmarłej! Jutro możecie wracać. Daję wam konie, wóz i straż.

Tak straszna boleść owładnęła panem senatorem spowodu śmierci Helenki, że nie był zdolny radować się niespodziamie otrzymaną wolnością. Podziękował za łaskę, za znaczył jednak, że nazajutrz jechać nie mogą, gdyż chcieliby pogrzebać Helenkę wedle swego obrządku i Agnieszka nie jest zdrową, bo przed chwilą urodziła synka.

Hussein basza zgodził się i rozkazał, aby z miasta przynieśli trumnę. Pozwolił Lipskiemu zmarłą pochować wedle chrześcijańskiego obyczaju.

Słudzy przynieśli z miasta trumnę i na rozkaz senatora Lipskiego włożyli do niej martwą Helenkę. On im sam pomagał. Baszy Husseina już przy tem nie było. Odnieśli go do jego pokoju.

Potem wynieśli trumnę z tego piekielnego, grzesznego miejsca do małej izby, gdzie ją na długim stole położyli. Zapalili cztery świece, dwie przy głowie, dwie przy stopach umarłej. Następnie Lipski dał znak ewangelickiemu pastorowi w mieście, aby nazajutrz o czwartej godzinie odprawił obrzęd pogrzebowy.

Na Lipskiego zwalił się nowy kłopot. — Bił się z myślami, czy ma o tem wszystkiem powiedzieć Agnieszce. Jeśli jej zdradzi śmierć Helenki, smutna nowina może ją zabić. Jeśli zaś nie, nie mogłaby uczestniczyć w pogrzebie siostry, którą tak bardzo kochała. Nie umiał rozstrzygnąć.

Chcąc się przekonać o jej zdrowiu i wedle tego potem działać, poszedł do niej. — Spała, lecz przebudziła się gdy wszedł do pokoju. Pierwsze jej spojrzenie padło na maluczkiego synka, który zawinięty w pierzynce spał obok niej. Potem skierowała wzrok na nieoczekiwanego gościa, który się pytał o jej zdrowie.

— Jutro się może podniosę — powiedziała — nie czuję wcale boleści ani słabości.

Wyznał jej radosną nowinę, że basza puszcza ich wolno do domu myśląc, że tym sposobem przyśpieszy jej wyzdrowienie. O śmierci Helenki nie wspomniał. Nie miał odwagi odsłonić przed nią żałosnej wiadomości.

— Oblicze Agnieszki ożywiło się i radosny uśmiech zaigrał na niej... O, jakąż radość sprawi kochanemu mężowi, gdy wróci doń i przywiezie mu syna. Chwała ci Boże! Doczekaliśmy się wyzwolenia. Coprędzej wracać, by się basza nie rozmyślił i nie odwołał słowa! W wielkiej radości przytuliła synka do piersi i ucałowała mu czółko.

Także Katince wzrok się rozjaśnił na tę wiadomość; zaczęła sprzątać pokój, aby nie zostawić po sobie nieładu.

— A gdzie Helenka? — zwróciła się nagle Agnieszka do pana Lipskiego.

Odpowiedź na szczęście miał przygotowaną.

— Jeszcze u baszy Husseina. Idę po nią — rzekł cichym głosem, z trudem zakrywając wielki smutek.

Jego słowa: idę po nią — uspokoiły Agnieszkę. Przecież nic się jej złego przydarzyć nie może, gdy u jej boku jest mąż tak szlachetny.

Jak obiecał tak uczynił: szedł po nią...

Nastała noc. Słabe światło świeczek oblewało bieluchną twarz Helenki. Oczy miała zamknięte. Zawarł je, gdy jeszcze nie zasłygły. Wargi były nieco otwarte, jakby chciała co powiedzieć. Ręce na piersiach skrzyżowane. Rysy szlachetnej twarzy wyrażały spokój. Jak gdyby spała. Róża jedyna ozdoba jej wspaniałych włosów, zwiędła.

Senator Lipski przebył w modlitwie całą noc przy niej!

Pogrzeb daleko od rodziny.

Na czwartą godzinę wyznaczony był pogrzeb Helenki. Dochodziła już druga, a senator Lipski jeszcze nie powiadomił Agnieszki o śmierci siostry.

Dłużej jednak nie mógł już milczeć, zresztą napewno już przeczuwa wielkie nieszczęście, skoro Helenka do niej dotychczas nie wróciła.

Poszedł do Agnieszki. Zastał ją opartą o stół i płaczącą.

— Gdzie Helenka? — pytała z rozpaczą, z wyciągniętemi ramionami idąc na jego spotkanie i zatroskanem okiem badając jego twarz. Twarz senatora była smutna zdradzała smutną rzeczywistość. Nie chciał dłużej zatajać nieszczęścia. Ani nawet nie mógł.

— Umarła! — krzyknęła i w płaczu i lamencie obsunęła się na stołek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Km. 43/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

W sprawie egzekucyjnej wierzycielki Anieli Masłowskiej w Krakowie, ul. Pędzichów L. 15 działającej przez pełnomocnika K. Tyszkiewicza adwokata w Grybowie przeciw dłużniczce Netti z Gottlobów Finkowej, recte Netti (Netty) Fink w Grybowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie Aleksander Hnatyszak, mający w Grybowie kancelarję przy ul. Tad. Kościuszki, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1936 roku, o godzinie 9.30 w Grybowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Netti z Gottlobów Finkowej recte Netti (Netty) Fink w Grybowie nieruchomości, składającej się:

1) z całej realności obj. lwhl. 1025 gm. kat. Grybów, na której stoi dom mieszkalny, parterowy, drewniany o 7 ubikacjach, położony przy ul. Grunwaldzkiej w Grybowie.

2) z 8/64 części realności obj. lwh. 437 gm. kat. Grybów, na której stoi dom mieszkalny, jednopiętrowy, murowany o 13 ubikacjach zpn. i oficyny, położony w Rynku w Grybowie.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Grybowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana ad 1) 5.425.70 zł., ad 2) 3.136.— zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty odnośnie co do nieruchomości pod 1) 3.617.14 zł., pod 2) 2.352.— zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w kwocie odnośnie co do nieruchomości pod 1) 543.— zł., pod 2) 314.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grybowie.

Grybów, dnia 4 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie.
Aleksander Hnatyszak.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 2772/34.
Kraków, dnia 28 maja 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1936 r. o godzinie 10 rano, w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13. sala nr. 35. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marji z Marxenów Pacanowskiej nieruchomości lwh. 268 ks. gr. kat. Kraków XIX. Grzegórzki objętej, złożonej z parc. grunt. lkat. 94/3 ogród obszaru 6 ar. 02 m^2 czyli 167.4 sążni², oraz z parc. grunt. lkat. 615 łąka obszaru 1 ha, 04 ar. 09 m^2 czyli 1 mórg 1294 sążni², czyli razem o obszarze 1 ha 10 ar. 11 m^2 czyli 1 mórg 1461.4 sążni².

Nieruchomość oszacowana została na sumę 54.514 zł., cena zaś wywołania wynosi 40.885 złotych 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.452 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniem własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Drzewka dębowe dla zwycięzców olimpijskich.



Każdy zwycięsca na Olimpjadzie otrzyma drzewko dębowe, które będzie mógł wziąć z sobą na pamiątkę do ojczyzny. Wysokość tych drzewek dochodzi do 70 ctm. Na doniczce wyryty jest napis: „Rośnij dla honoru zwycięscy, wzywaj do dalszego czynu“.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 95/36.
Stefan Gadocha c/a Józef Zollman

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 czerwca 1936 r. o godz. 11 w Krakowie ul. Kilińskiego Nr. 17. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Józefa Zollmana, składających się z 2 stance ręczne, 1 wiertarka elektryczna z motorkiem, biurko ciemne, maszynka do cięcia drutu, 2 ściski stalowe, oszacowanych na łączną sumę zł. 530.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 495/36.
Szymon Goldstein c/a Józef Jankielewicz.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 czerwca 1936 r. o godz. 10 w Krakowie ul. Polna Nr. 12. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Józefa Jankielewicza, składających się z ubranie męskie ciemne, ubranie smokingowe komplетne, futro męskie wierzch czarny, maszyna do pisania marki Royal, oszacowanych na łączną sumę zł. 540.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.
(—) Piotr Bill.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szoj „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.